Nr. 152. CZWARTEK 6 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za drugie półrocze 6 zł.; za III kwartał 3 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł.
Pocztą: za drugie półrocze 8 zł.; za III kwartał 4 zł.; za miesiąc lipiec 1 zł. 35 ct.
Prenumeratorowie półroczni (od 1 lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. „*Przewodnik*“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował bezpłatnymi auskultantami praktykantów sądowych Wojciecha Wiatra i Bronisława Nowińskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 lipca.

Gdyby z całych foliałów baśni i insynuacyj dziennikarskich powstać mogła odrobina prawdy, już dziś stosunki pomiędzy Rosyą a Austryą i Anglią musiałyby mieć charakter stanowczo wojenny i za tego zachodziłaby wątpliwość, po której stronie staną Niemcy, dotąd tak starannie unikające dalekich zapędów dyplomatycznych w sprawie wschodniej. Baśnie i insynuacye, o których tu wspominamy, nie są teraz tak niewinną igraszką, jak równe im co do trafności i stosowności koncepta dziennikarskie w innych sprawach i w innej porze, gdy nie szybko po sobie następujące wypadki wojenne lecz normalne zdarzenia wypełniały bieżącą kronikę polityczną, gdy namiętności różnorodne stały o całą skalę niżej a nikt nie przeczuwał, że tak rychło wybuchną z niepowstrzymaną siłą. Dziś niepewność położenia toruje drogę najszaleńszym konceptom i agitacyom, a w umysłach zaniepokojonych przyjmują się one z nadzwyczajną łatwością. Tak dalece zamęt nie zapanował w świecie, ażeby lada jaki dziennik, choćby się nawet sam nazywał światowym, mógł popchnąć państwo na nieprzyjazne stanowisko wobec mocarstwa, z którem dotąd wiązały je stosunki młodej ale serdecznie inaugurowanej i przy każdej sposobności odświeżanej przyjaźni. Wiedeńscy Turkofile, mniemający, że bez wojny z Rosyą Austrya nie może ocalić ani Turcyi ani nawet własnych interesów na Wschodzie, co więcej, że bez tej wojny egzystencya Austryi zostanie wobec bieżących wypadków wojennych na długi czas osłabioną, jeżeli już niezupełnie podkopaną — ci Turkofile nie szczędzą ani fantazyi ani sprytu dziennikarskiego, ażeby zaniepokoić opinię do najwyższego stopnia i potem dopiero powołują się na własne dzieło, aby podniecać dalej antagonizm, który należy już do przeszłości. Wieść o zjeździe monarchów Austryi i Rosyi w Reichstadt pochwycono i zużytkowano tak szybko w tych kołach, że potrzeba było kilkakrotnych stanowczych zapewnień, ażeby rozprószyć obudzone wątpliwości. Wielką przykrość sprawiły tym kołom wysokie dekoracye przyznane niedawno członkom ambasady rosyjskiej w Wiedniu. Gdy w poważnych dziennikach odezwały się rozumne komentarze do tego wypadku, główny organ Turkofilów wiedeńskich zirytował się niezmiernie i z taką sofisteryą wziął się do rzeczy, że komu gadatliwość dziennikarska zbyt imponuje, temu wypadek ten może wydać się właśnie dowodem na to, że przyjaźń austryacko-rosyjska należy już do przeszłości. Za dwa dni wszystkie te bańki mydlane rozproszą się bez śladu, bo wtedy zjazd monarchów będzie faktem dokonanym. Dzis świat jest tak niespokojny o los pokoju, że niedowierza nawet najpewniejszym wiadomościom, jeżeli podane są choćby w dwudniowej perspektywie.

Książę Decazes, o którym w obec dzisiejszych zawikłań wojennych piszą i mówią dziś więcej niż o całym gabinecie francuskim, a nawet o całem życiu parlamentarnem Francyi, nie sprostał nawet zdaniem swoich przyjaciół sytuacyi i żądaniu, jakie ona nań wkłada.. Wspominaliśmy o tem kilka razy, zaznaczając, że w skutek chwiejności swojej w pierwszym okresie akcyi trzech mocarstw północnych na Wschodzie, Francya skazała się nietylko na zupełną neutralność, lecz nadto na bierność. Niepotrzebujemy wykazywać bliżej różnicy między znaczeniem obu tych wyrazów. Neutralność nie krzywdzi najpotężniejszego mocarstwa, lecz owszem bywa w takich chwilach jak dzisiejsza, prawdziwem dobrodziejstwem dla pokoju i ludzkości. W pojęciu tem bowiem pomieścić się daje wygodnie najskuteczniejsze wpływanie na przebieg wypadków wojennych w duchu pojednawczym. Niemcy są i będą neutralnemi w obec wypadków wschodnich, posuwały a nawet dotąd posuwają tę neutralność do pozornego zobojętnienia, ale mimo to nie przestały być ważnym czynnikiem w akcyi europejskiej, i jeżeli prawdą jest, że tylko przedstawienie cesarza Wilhelma skłoniło Rossyę do uszanowania cieśniny Dardanellów, a tem samem do zapobieżenia wojennym zapędom Anglii, to już oddały tem wielką, nieocenioną przysługę Europie, to już salwowały tem mocarstwowe stanowisko swoje. Z Niemcami liczą się wszystkie żywioły czynne na Wschodzie, i nie przestaną się liczyć aż do ostatecznego rozwikłania wszystkich zawiłych kwestyj, chociaż jak w dzisiejszych wypadkach tak i później nie zechcą one wyjść z pozycyi ściśle neutralnej. Bierność Francyi zaś równa się dziś zupełnemu zrzeczeniu się nawet takich wpływów, jakie ostatecznie nawet drugorzędne państwo wywierać może i powinno w sprawie tak żywo obchodzącej ludzkość jak sprawa wschodnia. Dziś dopiero pokazuje się, że monarchiści zarzucając republice w dawnem Zgromadzeniu narodowem niezdolność do zjednania sprzymierzeńców, nie byli w błędzie. Francya nie ma dziś sprzymierzeńców w obec sprawy wschodniej, a cóż dopiero mówić o marzeniach aliansowych na wypadek wybuchu wojny odwetowej? Na szczęście żądza odwetu ostygła zupełnie, bo w przeciwnym razie konserwatywna większość senatu znalazłaby bardzo silny punkt oparcia w niezadowoleniu ogółu z powodu zawiedzionych nadziei odwetowych. Czy w przyszłości republika będzie szczęśliwszą na tem polu, to nie zależy bynajmniej od zmiany osób w ministerstwie spraw zagranicznych. Zdolniejszego i wytrawniejszego kandydata do teki spraw zagranicznych niż książę Decazes, nie posiadają dziś republikanie, i dlatego ocalili go przy ostatnich wyborach. Najdzielniejszy minister jednak nic nie wskóra w obec zagranicy, dopóki Francya jak dotąd jest niepewną jutra, mimo wszelkich frazesów o ustaleniu stosunków konstytucyjnych.

Kronikę wypadków wojennych i objaśnienie każdego z osobna znajdą czytelnicy na innem miejscu. Tutaj wspominać o nich będziemy tylko o tyle, o ile tego wymaga charakterystyka ogólnego położenia politycznego. Otóż do chwili, gdy to piszemy, Serbia zawiodła się w swoich oczekiwaniach. Oczekiwano pierwszego starcia na południu pod Niszem a tymczasem nastąpiło ono na Wschodzie pod Zajczarem; liczono na pewne, że pierwsze zwycięstwo będzie po stronie serbskiej, a tymczasem odniosły je wojska tureckie. Kto zna historyę ostatnich wojen, ten potrafi ocenić, jak nadzwyczajnie ważną rolę odgrywają pierwsze bitwy i pierwsze wrażenie, nietylko w kraju wojnę prowadzącym, lecz także w obec zagranicy. O ile klęska pod Zajczarem osłabiła otuchę Serbów, o tyle podniosła ona nadzieje pokojowe t. j. nadzieję zlokalizowania wojny. Giełda wiedeńska mimo znanego pessymizmu w ocenianiu wypadków politycznych powitała *haussą* pierwszą bitwę serbsko-turecką. Ściśle rzecz biorąc Serbia poniosła pierwszą klęskę nie pod Zajczarem, lecz w samym Belgradzie. Zadali jej tę klęskę nowi ministrowie księcia Milana fatalną w całem tego słowa znaczeniu proklamacyą wojenną, która oburza lub zniechęca do Serbii całą prasę zagraniczną. W proklamacyach wojennych każda strona przybiera rolę wyzwanej ofiary ale trzeba to zrobić daleko zręczniej, jeżeli zamiast współczucia niema być wywołane oburzenie. Proklamacya wojenna jest pod tym względem bardzo niezręczna i to sparaliżowało jej znaczenie w obec zagranicy, na którem Serbii pewnie wiele zależało.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 4 lipca.

☿ Pierwszą porażkę zatem poniosła armia serbska. Wiadomo, że w wojnie nie jest to rzeczą bynajmniej obojętną, po czy-

---

BONA

II.

Bona poznała świat zły, przewrotny, a zanadto lekceważąc dodatnią stronę człowieka — sądziła, że przekupstwem wszystkiego dokonać zdoła. Na tej zasadzie opierając się w Polsce doprowadziła do tego, że po większej części miała po swojej stronie ludzi chciwych, intrygantów, krzykaczów bez znaczenia, którzy nie byli pewnymi sprzymierzeńcami, a wiele się przyczynili do zohydzenia jej zamiarów. Tarnowscy, Tomiccy, Maciejowscy nie wchodzili z nią w związki, a mając za sobą prawość i wielkie zasługi, jeszcze większego w kraju nabierali wzięcia, opierając się zamiarom królowej.

W ogóle ludzi zacnych pozyskać nie umiała. Dantyszkowi przeszkadzała w jego promocyach, a biedny poseł Hiszpanii skarży się, że chociażby tysiąc lat służył niewdzięcznej kobiecie, nie ochroniłoby go to przed jej pierwszym złości przystępem. Z Hozyuszem także nie lepiej było. Gdy mu Zygmunt I polecił, aby ułożył list do cesarza w sprawie rozwodu Augusta, wymówił się Hozyusz odważnie, poczytując tę sprawę za niezgodną z swoim stanem duchowym, równie jak z dobrem kraju i sławą królewskiego domu. Obraziła się tem królowa Bona, a nawet powwiedziała: „Miałam go dotąd za trusię, teraz widzę że z cicha pęk“. Nazywała go też z przygryzkiem — niewiniątkiem. Tymczasem Krzycki, Gamrat, Zebrzydowski stali po stronie królowej. Pierwszy przynajmniej tyle, ile mu było potrzeba, gdy bowiem królowa nie uczyniła zadość jego ambicyom, wtedy gdzie mógł obmawiał ją, albo kąsał uszczypliwym wierszem i rzucał nie mało złośliwych alluzyj do smoka Sforców.

Głupi sprzymierzeńcy przywiązywali się do Bony — bo była umysłem despotycznym. Tak mówiono o Gamracie. Zebrzydowski w końcu także się jej sprzeniewierzył, występując stanowczo przeciw jej wyjazdowi. Bona krzyczała na niego:

— Ty, ty! któryś biskupstwo kupił, sprzeciwiasz się, abym Polskę opuściła.

— Kupiłem, bo było na sprzedaż! — odpowiedział biskup.

Z niepewnymi też albo mniej zaufanymi aliantami występowała Bona do walki. Mimo to zwycięstwo z razu przy niej być się zdawało, gdyż starość króla dopomagała w osiąganiu władzy — i znaczna część interesów państwa przeniosła się do jej kancelaryi. Chwilowego powodzenia nie umiała jednak wyzyskać ku utrwaleniu swego wpływu i zyskaniu sobie stałych przyjaciół. Im dłużej owszem rządziła, tem więcej miała nieprzyjaciół.

Bona nienawidziła szlachty, uważała ją za jedyną przeszkodę w dokonaniu swych zamiarów — nie dziw więc, że i szlachta życzliwie ku niej nie spoglądała, że z zazdrością patrzyła się na Włochów, rozsiadających się po krakowskim zamku.

Nie mało też krwi napsuło wzbogacenie się Bony i zakupywanie ogromnych dóbr. Zręcznemi zabiegami umiała po śmierci książąt mazowieckich zabezpieczyć na Mazowszu swą oprawę, a później nie było prawie województwa, w któremby swoich włości nie miała. Wszędzie zaś wzorową zaprowadzała administracyę, a dobra jej były solą w oku rozrzutnej szlachty. Pod względem gospodarskim bardzo wiele zrobiła dla Polski, wprowadzając bowiem w swe dobra ulepszony zarząd, korzystnie działała na sąsiednie włości. Gdy w r. 1544 na Litwie wielki głód panował, Bona w swoich dobrach pełne miała spichrze a zboże za wysoką cenę sprzedawała zamorskim kupcom. Chciwość jednak i egoizm nie pozwalały dobroczynnem otwarciem spichrzów zyskać sobie serca, a gdy jej chorąży żmudzki tę myśl poddawał, wyśmiała go prawie nie pojmując dobrze zrozumianej dobroczynności.

Egoizm mnóstwo jej narobił nieprzyjaciół; taka odmowa rozdzielenia zboża w czasie głodu, albo prześladowanie dawnego swego ulubieńca, Odrowąża, za to, że śmiał się dopominać o posag swej żony, księżniczki mazowieckiej — zohydziły ją bardziej aniżeli dziesięć sprzedanych urzędów. Nie mając serca, nie umiała nikogo do siebie przywiązać, a wiernych sprzymierzeńców miała tak długo, jak długo spodziewali się od niej korzyści. Wszystkie jej czyny wypływały z rozumu albo z ujemnych namiętności jak chciwość, gniew, zawiść — o szlachetnych porywach mowy u niej nie ma, ba nawet mściwości, która w pewnych razach może do siebie pociągać, na próżnobyśmy u niej szukali. Każda z głośnych w dziejach kobiet, taka Katarzyna medycejska, taka Elżbieta angielska lub Izabella hiszpańska miała wiele namiętności dodatnich, które wspierały rozum i szczerych im zyskiwały zwolenników — od Bony odchodził każdy licząc zyski, które mu jej łaski przyniosą. Za młodu mogła uroczy wpływ wywierać swą pięknością — może Kmita był niejaki czas pod tym urokiem, ogień jednak najpiękniejszego nawet dyamentu nie wznieci płomienia, gdyż zawsze zimny tylko kamień jest jego powodem.

Znaczącem jest to, że dzieje nie przechowały nam śladu miłości, którąby miała wpływ na życie Bony. Pogłoski o stosunkach z Kmitą, z Firlejem, ba nawet podejrzywania, że z Gamratem łączyły ją niedozwolone węzły — mogą mieć w sobie cokolwiek prawdy, ale w żadnym razie nie można im przypisać takiego znaczenia, aby odsłaniały jakiś romans stanowiący istotną część życia królowej. Sądzić zaś, że ze względu na szacunek dla męża lub na moralne zasady nie była zdolną do wplecenia w swój żywot jakiejś awanturniczej karty — byłoby niesłusznem, bo królowa była Włoszką XVI wieku, w którym za wiarołomstwo nie palono kobiet na stosie.

Mimo więc nadzwyczaj żywej czynności, jaką Bona rozwijała w Polsce, mimo ogromnego wpływu, jaki miała na Zygmuntowskie czasy i na ruch umysłowy — postaci jej zawsze brak reliefu, dodatnie wpływy bowiem, które jej przypisujemy, były właściwie skutkiem stojącej po za nią wło-

jej stronie pierwsza wygrana. Zwłaszcza dla tak młodej armii, jak serbska, zwycięstwo choćby najmniejsze byłoby nader pożądanem. Klęska zmniejszy zapał w jej szeregach. Depesza turecka może nieco przesadza, ale depesza serbska potwierdza po części, że armia serbska nie bardzo szczęśliwie walczyła z turecką, a spotkało to najdzielniejszą armię, bo jenerała Czernajewa. Nie uszło to uwagi, że wiadomość o porażce pod Zajczarem podała najpierw sama tylko *Gazeta Wiedeńska*, co w związku z głosami *Abendpost* zdaje się być niemylną oznaką, jak w tutejszym świecie urzędowym zapatrują się na wypowiedzenie wojny ze strony serbskiej. *Abendpost* dzisiejsza n. p. skrzętnie zestawia wszystkie te opinie dziennikarskie, które w sposób stanowczy potępiają Serbię i jej wiarołomną wobec Turcyi politykę.

Rozumie się samo przez się, że wiadomość o pierwszej porażce Serbów nie ma zbyt doniosłego znaczenia, wątpić bowiem należy, czy wojna serbsko-turecka tak szybko rozwijać się będzie jak inne wielkie wojny. Trudno zatem dziś już przewidzieć, jakie widoki ma jedna lub druga strona walcząca. Wiele zawisło od pytania, czy Serbia liczyć może na tych wszystkich sprzymierzeńców, o jakich wspomina manifest wojenny ks. Milana. Mamy tu na myśli pomoc Czarnogóry, powstańców, tudzież Grecyi, lubo Serbia głównie liczyć się zdaje na jednego sprzymierzeńca, o którym ani słowem nie wspomina manifest. Lecz jenerał Czernajew w wydanej przez się odezwie rozwija jawnie chorągiew słowiańską i nadmienia o „krwi rosyjskiej“, którą przesiąknie ziemia serbsko-bułgarska na wypadek, gdyby szczęście nie sprzyjało orężowi serbskiemu.

W pewnym związku z tem wywnętrzeniem się byłego generała rosyjskiego pozostaje wiadomość o ciągłych przejażdżkach rosyjskiego konsula Jonina z Dubrownika do Cetyni. Pytanie atoli, czy Serbia ewentualnie spodziewać się może poparcia moralnego lub nawet czynnego ze strony Rosyi, jest najważniejszem w chwili obecnej, dlatego nie dziwimy się bynajmniej, że dzienniki tutejsze tak wielką wagę przywiązują do zjazdu w Reichstadt, gdzie obaj monarchowie i obaj kanclerze znajdą sposobność porozumienia się co do dalszego zachowania się i postępowania w sprawie wschodniej. Na teraz dzienniki tutejsze rozmaitych odcieni politycznych dość stanowczo i energicznie oświadczają, że jakimkolwiek będzie wypadek wojny serbsko-tureckiej, interes austryacko-węgierski nie pozwala na utworzenie Piemontu słowiańskiego na południu monarchii.

Złoto ciągle idzie w górę. W kursie waluty złotej przebijają się niewątpliwie wypadki polityczne, albowiem każda wojna staje się klęską finansową dla państw z walutą papierową, albo z drugiej strony wysoki kurs waluty złotej jest także wynikiem spekulacyi czysto giełdowej, która rzuca się teraz na złoto, jak n. p. na akcye kredytowe lub lombardy.

SPRAWY MONARCHII

Armia austryacka poniosła znowu dotkliwą stratę przez nagłą śmierć generała barona Ramminga. Dnia 1 b. m. przybywszy z rana do Karlsbadu został on tknięty apopleksyą. Br. Ramming urodził się w r. 1815 w Nemoszycach w Czechach. Ojciec jego służył w armii. Wykształcenie wojskowe odebrał w akademii w Wiener-Neustadt, którą opuścił w r. 1834 jako podoficer. W r. 1839 został mianowany porucznikiem w generalnym sztabie kwatermistrzowskim. W r. 1841 awansował na kapitana, a w r. 1849 na majora, podpułkownika i pułkownika. W roku 1854 został mianowany generałmajorem a w r. 1859 fmp. W r. 1861 przybył do Wiednia jako zastępca generalnego kwatermistrza a w r. 1862 został przydzielony do ministerstwa wojny. W krótce potem przeszedł w stan spoczynku, w roku 1866 zaś objął komendę nad szóstym korpusem armii. Szybki awans (już w 39 roku życia był br. Ramming generałem) zawdzięczał on znakomitym swym usługom podczas kampanii włoskiej i węgierskiej. Do powodzeń Haynaua na Węgrzech przyczynił się on nie mało jak szef sztabu generalnego. Zmarły posiadał najwyższe ordery. W r. 1865 został tajnym radcą a w roku 1873 członkiem Izby panów i generałem broni; po śmierci br. Hessa został mianowany kapitanem gwardyi przybocznej.

— *Politische Correspondenz* otrzymała z Szegedynu następującą korespondencyę: W południowych Węgrzech ustał już popłoch przed straszną Omladyną. Po doświadczeniach zrobionych w Kikindzie i Temeswarze, i po wszystkiem co mówią osoby najlepiej poinformowane, przyszliśmy nareszcie do przekonania, że Omladyna nie ma miru pomiędzy ogółem tutejszej ludności. W miastach są wprawdzie katylinaryczne egzystencye, które przydzielają sobie jakieś role: jedni są agentami a drudzy denuncyantami Omladyny, ale jedni i drudzy nie mają najmniejszego wpływu u ogółu. Omladyna jest armią na której czele stoją tylko trzej generałowie (Mileticz, Kosticz, Polit), i mnóstwo oficerów ale nie ma ani jednego szeregowca. W południowych Węgrzech mamy około 600.000 Serbów a z tych należy zaledwie 8000 do Omladyny. Z tej ostatniej cyfry należy około 500 do sztabu agentów i denuncyantów a reszta zachowuje się bardzo platonicznie. Omladyna tutejsza jest poprostu dojną krową dla tych, którzy dla braku innego zajęcia żyją z wichrzycielstwa. W skutek energicznego wystąpienia władz węgierskich rozprószył się i ten mały zastęp tutejszej Omladyny. Po przyaresztowaniu Joanowicza wystąpiło bardzo wielu z stowarzyszenia.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które w myśl ustawy z 20 czerwca 1868 ulegają konwersyi, konwertowano w czerwcu 1876 i zapisano w księgi 41,045 zł. w banknotach i 4,820 zł w srebrze oprocentowanych, razem 45.865 zł. Do konwersyi pozostaje jeszcze 2,786.767 zł. 47 ct. w banknotach i 616.425 zł $45^1/_2$ ct. w srebrze oprocentowanych, razem 3,403.192 zł. $92^1/_2$ cent.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Krotochwila w parlamencie.)

Na przedwczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych zaszła scena burzliwa. Radykał Marcou postawił wniosek, ażeby sprawcy i współwinni zamachu stanu z 2 grudnia 1851 postawieni zostali w stan oskarżenia. Bonapartyści żądali uznania nagłości dla tego wniosku, na co Izba nie zgodziła się. Bonapartysta Dufour wniósł potem, ażeby sprawcy rewolucyi z 4 września 1870 postawieni zostali w stan oskarżenia. Do śmieszności doprowadził cały ten epizod bonapartysta Mitchel swoim wnioskiem, ażeby postawiono w stan oskarżenia ośm milionów wyborców, którzy w plebiscycie za cesarstwem głosowali, tudzież wszystkich urzędników i deputowanych, którzy cesarstwu przysięgę złożyli. Republikanin Choiseul wyrzucał bonapartystom, że ich system polega na kompromitowaniu parlamentaryzmu. Na żądanie mowcy uznano wniosek Mitchella naglącym.

(Derby o Czernajewie.)

Na posiedzeniu Izby wyższej parlamentu angielskiego odpowiedział Derby na interpelacyę Camperdowna, że Czernajew jest oficerem rossyjskim, który wystąpił z wojska rossyjskiego; dalej oświadczył Derby, iż nie wie, czy i ilu oficerów rossyjskich wstąpiło w szeregi armii serbskiej. Ludność rossyjska żywi ogromną sympatyę dla Serbii, więc możliwą jest rzeczą, że dawni oficerowie rossyjscy wstąpili do armii serbskiej, nie ma jednakże powodu do utrzymywania, że oficerowie ci udali się do Serbii za formalnem przyzwoleniem rządu rossyjskiego.

(Siły zbrojne stron walczących.)

Podajemy poniżej według *Pesther Lloyda* niektóre daty o siłach stron walczących. Zaczynamy od Turków. W Bośnii mają Turcy około Zwornika brygadę nizamów i redyfów liczącą około 6000 ludzi, oprócz tego operują wewnątrz kraju przeciw powstańcom mniejsze oddziały tureckie, wynoszące razem także nie więcej jak 6000 ludzi. Doliczywszy do tego słabe garnizony Serajewa, Banjaluki, Bihaczu, Trawnika, Livna i kilku innych mniejszych forteczek, okaże się, że w całej Bośnii nie ma więcej jak 15 000 tureckiego wojska złożonego w przeważnej części z redyfów i baszybożuków Nizamów, t.j. regularnego wojska liniowego bardzo tam mało. Dział jest kilka bateryj i to górskich.

W Hercegowinie operuje pod rozkazami Muktara baszy około 22.000 wojska bardzo tęgiego, złożonego w głównej części z nizamów. W okolicy Nowego Bazaru stoi pod dowództwem Mehemeda Alego baszy brygada licząca 6.000 ludzi. Kolumna trzech tysięczna strzeże kolei żelaznej prowadzącej przez Starą Serbię i Kossowe Pole do Mitrowicy. Kolej ta ma w tej chwili dla Turków nadzwyczajną ważność. W okolicy Widdynia stało 15.000 ludzi pod dowództwem Osmana baszy, pod Niżem wreszcie korpus 35.000. Razem, jak widzimy, rozporządzają Turcy niespełna 100.000 żołnierzy. Dział polowych mają 72.

Serbowie mają sześć dywizyj, gotowych do boju w sile 70.000 ludzi. Wewnątrz kraju organizuje się drugie powołanie milicyi szacowane na 60 000 ludzi, którzy mają stanowić rezerwę. Dział mają Serbowie przeszło 200 sztuk. Czarnogóra wyprowadziła do boju całą swą siłę 16.000 ludzi; siły powstańców w Bośnii i Hercegowinie wynoszą około 10.000 ludzi — tak, że obie strony walczące, nie licząc drugiego powołania milicyi serbskiej, które nie wstąpiło jeszcze w akcyę, rozporządzają co do liczby siłami prawie równemi.

W zestawieniu tem pominęliśmy Bułgaryę, o której nic pewnego dowiedzieć się nie można. Zdaje się jednak, że Turcy mało tam mają armii regularnej i ratują się głównie baszybożukami.

Tagblatt w korespondencyi ze Stambułu wylicza siły zbrojne tureckie w sposób następujący: w Albanii pod Podgórzycą 11.000 ludzi, w Hercegowinie 20.000, w Bośnii 16.000, w okolicy Nowego Bazaru między Czarnogórą a Serbią 12.000, w okolicy Sofii i Niżu 34.000, między Tatar-Bazardżykiem a Filipopolem w Bułgaryi 11.000; pod Widdyniem 10.000, w okolicy Gabrowa i Ternowa w Bułgaryi północnej 10.000 — razem 124.000 wojska czynnego. Oprócz tego w fortecach i miastach 27.000 ludzi załogi a mianowicie 18 000 w Konstantynopolu, 15.000 w Adryanopolu, 2.000 w Ruszczuku, 2000 w Szumli, 1500 w Warnie, 1100 w Sylistryi i 900 w Tulczy.

Oprócz tego niezliczona czerń zbrojnych baszybożuków, Czerkiesów, Cyganów, Arnautów i innej zbieraniny.

Zważywszy jednak, że na wojska rozlokowane w Albanii, Bośnii i Hercegowinie liczyć nie można, gdyż mają one do czynienia z powstańcami, że dywizya pod Nowym Bazarem ruszyć się z miejsca nie może, gdyż przecina ona komunikacyę między Serbią a Czarnogórą, że dalej wojska pod Tatar Bazardżykiem i Filipopolem, pod Gabrowem także unieruchomione są powstaniem bulgarskiem — pozostają Turkom do operacyj przeciw Serbom tylko armia 34-tysięczna pod Niżem i dywizya 10-tysięczna pod Widdyniem, razem 44.000 ludzi, które wy-

---

skiej cywilizacyi, ujemne zaś strony kolorytowi nigdy ciepła nadać nie potrafią. Jeżeli Orzechowski na zaślubinach Augusta z Katarzyną mówi o Bonie, „że zwróciła nas od owej sarmackiej dzikości ku życiu obyczajowemu, i to zdziałała, że w ludzkości nieustępujem Włochom, a w nauce Grekom“ — to przesadnej tej pochwały nie można odnosić do Bony, ale trzeba ją zwrócić do całej włoskiej cywilizacyi XV i XVI wieku, która jeszcze przed Boną do Polski szukała przystępu, a za niej tylko ułatwione miała drogi. Włoska umiejętność jak gdzieindziej tak i do Polski byłaby się przedarła bez Bony, a chyba włoskich intryg i zepsucia bylibyśmy nie znali. Uczniowie Padewscy i Bonońscy roznosili światło — fraucymer Bony zepsucie.

Rozum w postępowaniu to jeszcze jedyna nić w życiu Bony, której z przyjemnością śledzić można, ale nie trzeba zapominać, że to rozum niewieści, nie wystarczający jeszcze na samoistny charakter, któryby mógł się obejść bez innych szlachetnych sprężyn ducha.

W czynnościach Bony znać wiele konsekwencyi, przynajmniej w pierwszej połowie życia, dopóki zerwawszy z synem nie straciła z oczu całego celu swego poprzedniego działania, ale to działanie rozumu ciągle przerywają wyskoki kobiecych słabostek, drażliwości, wybuchy gniewu, brak poczucia monarszej godności — a nawet kaprysy nerwowej kobiety.

Zaledwie Bona trafnością planów wzbudziła wiarę w swój rozum, a już jakąś drobną małostką czyni się śmieszną. Nie mogąc u Zygmunta uzyskać, do czego dąży długo i pomyślnie, staje się nagle kapryśnicą, zapomina o przemądrze obmyślanych planach, płacze jak mieszczka, której mąż złocistej odmówił szaty. W takich chwilach staje się upartą, nieledwie nie tupie nogą z gniewu, jak zepsute dziecko. W Kmicie ma najpotężniejszego sprzymierzeńca, a wszczyna z nim sąsiedzkie zatargi, niegodne królowej; chce jego pomocy a pisze nań obelżywe słowa do przeciwników. Zwierza się ludziom, którzy nie zasługują na zaufanie, otacza się kobietami, przeciw którym zwróciła się opinia całej Polski. Panią Dzierzgowską z domu Sobocką, znali wszyscy, jej stosunek z Gamratem oburzał szlachetniejsze umysły, a królowa miała tyle nieroztropności, że otwartą ją przyjaźnią zaszczycała, rzucając rękawicę zacnym a wpływowym matronom. Tam gdzie nią kieruje system, w którym wzrosła we Włoszech, tam gdzie ją w karbach trzymają ramy polityki Sforców — tam jest konsekwentną, gdzie jednak wychodzi po za nałożone jej wychowaniem granice, gubi się łatwo, daje się powodować chwilowemu natchnieniu, staje się igraszką swych namiętności.

Pełna narowów rwie się, gniewa, sieje niezgodę, zapominając, że w ten sposób oddala się od celu a konsekwencya w głównych zamiarach nie przynosi owoców, jeżeli się do niej chce dojść nielogicznemi środkami. Ztąd też nie wiedzie się jej w Polsce. Pierwsze lata panowania zatruwa jej sprawa księstwa Barskiego. Pełno pretendentów do tego kawałka ziemi, a Karol V ma być sędzią tam, gdzieby chętnie chciał być właścicielem. Pomimo to królowa oddaje się w tej mierze pod opiekę Karola, ale gdy jej Dantyszek z Hiszpanii list napisze, jak trudno sprawę tę naprzód posunąć na hiszpańskim dworze, radaby zerwać wszystko, co już nawiązane, posyła do Franciszka I, aby z nim wejść w przyjaźń i dąży do kolligacyj z francuzkim dworem. Takie postępowanie jątrzy znów cesarza i tak się dzieje ciągle.

W domu chce Bona złamać szlachtę, gromadzi majątki, zawiera przyjaźnie i przymierza z magnatami, obsadza urzędy po swojej myśli, ale ogranicza się tylko na ujemne działanie, na przygotowywanie środków, nie stara się nic uczynić, coby utrwaliło stronnictwo, małemi może ofiarami przywiązało szlachtę, stwarzało ludzi stojących trwale przy koronie. Radaby dojść do silnych dynastycznych rządów a nie stara się utworzyć rodów przywiązanych do dynastyi.

Te same błędy odzywają się w wychowaniu syna. Chce z niego zrobić potomka Sforców, strzeże go, aby o ile możności dalekim był od polskich wpływów, chce w nim wykształcić rozum a zabić uczucie — a zapomina, że tak wstrętnych do tego używa środków, że ten syn musi w końcu odstręczyć się od matki, musi pogardzać nią i nienawidzić. Radaby, żeby syn był potężnym monarchą a wychowuje go tak, że naród najgorzej poczyna wróżyć o młodzieńcu — stara się w nim wszelką zabić energię. Szczęśliwa gwiazda wyprowadziła Augusta z tego zgubnego prądu, którym mu kazała płynąć królowa, ale też zaprowadziła go zupełnie gdzie indziej, aniżeli tam, gdzie go pragnęła mieć matka.

Z tąd rozczarowanie królowej, z tąd zniechęcenie, z tąd utrata wszelkiej myśli przewodniej. Od czasu jak Bona odstręczyła od siebie syna i na nieprzyjaźnej z nim stanęła stopie, od tego czasu straciła wszelką racyę bytu, a działanie jej jakkolwiek ruchliwe i gorączkowe mogło mieć tylko egoistyczne cele. Całą drugą połowę życia nie jest już królową, ale nerwową, rozgniewaną kobietą, która tak jest rozdrażnioną, że działa pod wrażeniem chwili i nie ma dość trzeźwego sądu, aby widzieć, że działa często przeciwko własnym interesom. Podszepty włoskich zauszników, rady daleko patrzącego Pappacody znajdowały u niej wtedy tem chętniejsze przyjęcie — ile że w Polsce nikomu już nie wierzyła a rady potrzebowała.

Można było powiedzieć o Bonie, że gdyby nie była drażliwą Włoszką, mogła być rozumną kobietą. Drażliwość jednak zastępowała serce a rozum nie dobrze wychodził na tem towarzystwie. Widząc, że się jej zamysły nie wiodą, traciła wiarę w siebie i szukała oparcia albo we włoskich zausznikach albo w zabobonie - we wróżbie. Dzisiaj zaledwie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić potęgę zabobonu i dziwne połączenie, w jakiem był czasem z rozumem. Najznakomitszym ludziom wróżbiarstwo stało u boku jako najważniejsze źródło rad i przestróg. Karol V zostawił po sobie cały gabinet najróżnorodniejszych amuletów i kamieni, z których przepowiadał losy narodów, instrumentów, wskazujących mu jak w danym razie miał postąpić — a przecież należał do najznakomitszych monarchów świata i do najrozumniejszych ludzi swego czasu. Trzeba chyba przypuszczać, że przesąd powolny był rozumowi i że wola ludzka mimowiednie tam zabobon kierowała, gdzie miała zamiar podążyć. Z Boną działo się podobnie, a odwar z macierzanki stosował się do widoków królowej.

słanemi już ze Stambułu wojskami wzmocnione zostaną do 52 000 regularnego żołnierza. Oprócz tego może Porta użyć przeciw Serbom 40.000 Czerkiesów, tak, że cała jej ruchoma siła zbrojna w tej chwili nie wyniesie nad 90.000 ludzi. W najgorszym razie mogłaby ta armia jeszcze być wzmocnioną dwudziestu tysiącami redyfów, lecz staćby się to mogło już tylko z największem wysileniem.

(Z Konstantynopola.)

Piszą z Konstantynopola 27 czerwca: „Sprawa serbska stoi na porządku dziennym a przed nią ustępują wszystkie inne. Ministrowie postępują zgodnie. Pierwotnie zamierzano odpowiedzieć na wyzwanie serbskie ofenzywą, której plan był już ułożony. Armia turecka miała zaatakować Serbię z trzech punktów: Widdynia, Niżu i Nowego Bazaru, podczas gdy Muktar basza miał trzymać w szachu Czarnogórę. Lecz względy polityczne nakazały W. Porcie odstąpić od tego planu, aby Serbia a nie Turcya była odpowiedzialną w obec Europy za naruszenie pokoju. Armia turecka w sile 45.000 żołnierzy jest wystarczającą do odparcia inwazyi serbskiej. Wojsko to składa się z samych dobrych żołnierzy. Zresztą nadsyłają jej nieustannie posiłki na Warnę, Salonikę, Ruszczuk i Adryanopol. Wiceadmirał Hobart basza odpływa jutro na czele 6 okrętów pancernych na morze Śródziemne. Wielki mistrz artyleryi Riza basza zwiedzi w ciągu przyszłego tygodnia pozycye nad Dardanelami. Mimo tych wszystkich zarządzeń nikt tu sobie nie tai groźności położenia. Mianowicie Bułgarya wywołuje wielkie obawy. Powstanie zostało tam wprawdzie stłumione, lecz prowincya ta nie jest jeszcze uspokojoną. Wojna z Serbią może tam na nowo wywołać ruch powstańczy. Nie ulega wątpliwości, że rząd turecki niezręcznie postąpił sobie z rozwiązaniem kwestyi bułgarskiej. Rząd zapomniał postępować z Bułgaryą łagodnie. Więzienia w Rumelii przepełnione są powstańcami bułgarskimi. Chciano rzucić postrach między ludność a tymczasem doprowadzono ją do rozpaczy, polecając dzikim hordom Czerkiesów i baszybożuków dzieło nie pacyfikacyi lecz wytępienia. Turcya źle uczyniła dając broń tym dzikim rabusiom, a dziś rzeczy zaszły tak daleko, że gdyby nawet chciała, nie byłaby w stanie ich rozzbroić. Lecz nie tylko w prowincyach europejskich jest położenie Turcyi groźnem; w Małej Azyi i Syryi zdarzają się krwawe sceny a ztąd przerażenie i wzburzenie umysłów. W Trapezuncie zamordowano pewną rodzinę, w Chios zamordowano chrześcijanina i insultowano księdza; w Jerozolimie powstało między chrześcijanami i żydami ogromne przerażenie z powodu uzbrojenia muzułmanów. Na Kandyi panuje także ruch nieprzyjaźny Turcyi; gdyby tam wybuchło powstanie, mogłoby ono bardzo źle oddziaływać na dotychczasowe lojalne zachowanie się Grecyi. Mianowicie obawiają się, ażeby prezydent gabinetu greckiego, chytry polityk, nie wrocił do dawnej swojej polityki, przyjaźnej Rossyi. Dotychczas nie mógł on zamanifestować swoich uczuć, albowiem nieprzyjaźń ku Rossyi jest bardzo silną w tej chwili. Dzienniki ateńskie zaczynają rozbierać kwestyę kreteńską w sposób dość namiętny. I tu zauważano, że agent grecki Konduriotis zostaje obecnie w ściślejszych stosunkach z Ignatiewem niż dawniej. Zauważano to zwłaszcza w dniu 24 czerwca. Ignatiew głosił, że w dniu tym wybuchnie w Stambule rzeź chrześcijan. Z obawami swemi zwierzył się przed posłem greckim a skutek tego był taki, że Ignatiew i Konduriotis kazali otoczyć swe mieszkania w Bujukderze silnemi posterunkami załogi okrętów rossyjskich i greckich. (Nasz korespondent pisał nam, że uczynił to Ignatiew i poseł niemiecki; Red.) Na drugi dzień gratulowali sobie obaj dyplomaci, że unikli niebezpieczeństwa, którego nigdzie nie było. Lecz niestety postępowania takie obudzają nieufność w stolicy. Ceremonia przypasania miecza i ogłoszenie konstytucyi odroczone zostały — jak się zdaje — na czas nieograniczony; (odbyć się ma dzisiaj. Red.) — Wobec zawikłań ze Serbią oświadczył się rząd za ustanowieniem pewnego rodzaju dyktatury przez czas trwania dzisiejszego położenia.

(Wiadomości z Serbii i Czarnogóry.)

Minister wojny zajęty jest formowaniem nowej (siódmej) dywizyi, której dowódzcą mianowany pułkownik Buczewicz. Komendant armii naddryńskiej, Ranko Alimpicz wydał surowy rozkaz, aby szanowano własność prywatną w Bośnii. Ktoby się poważył uważać Bośnię za kraj nieprzyjacielski, śmiercią będzie karany. „Wkraczamy do Bośnii nie jako zdobywcy lecz jako oswobodziciele,“ mówi rozkaz dzienny do armii. Rezerwa belgradzka wyruszyła na teatr wojny z wyjątkiem 800 ludzi, których zostawiono dla wzmocnienia załogi belgradzkiej. W całej Serbii panuje wielka otucha i wielka pewność zwycięztwa. O niepowodzeniu nikt ani myśli. Powszechne panuje zdanie, że Porta ze wszystkich stron szarpana powstaniem nie zdoła dać sobie rady.

Przed wydaniem proklamacyi wojennej zorganizowali Czarnogórcy o ile się dało, niesforne bandy powstańców hercegowińskich. Liczni emisaryusze czarnogórscy przebiegali okręgi hercegowińskie, zwołując nawet zbiegów z Raguzy, Cattaro i innych miejscowości dalmatyńskich. Kazano im pod surową karą powracać do kraju, choćby bez broni, obiecując, że otrzymają zaraz broń najnowszego systemu. Tym sposobem strąbiono do Grahowa kilka tysięcy powstańców. Inni zebrali się w Banjanach, Grebcach i Zubcach, liczba ich nie przenosi 8.000. Jednym z oddziałów powstańczych, które połączyły się z Czarnogórcami, dowodzi katolicki ksiądz Mussicz. Książę czarnogórski obsypał go zaszczytami i darami, mianował go wojewodą i darował mu wspaniały strój czarnogórski z bronią — wszystko to, aby pozyskać sobie sympatye katolickiej ludności.

Proklamacya Czernajewa.

Przekraczając granicę wydał gen. Czernajew do ludów chrześcijańskich Bałkanu, następującą odezwę:

„Bracia! Ze wzrokiem zwróconym ku Niebu i w przeczuciu zwycięstwa wstępujemy do waszego kraju, ażeby was uwolnić z kajdan barbarzyńców. Jak roje pszczół lecą do naszych chorągwi wasi młodzieńcy, zdolni nosić broń, upatrując w nas zbawców waszej nieszczęśliwej ojczyzny, chcąc ją wyrwać z morderczej ręki wroga, co was chce pozbawić praw ludzkości, mowy rodzinnej i religii. Głos gniecionej ojczyzny, głos wolności powołuje was wszystkich, bez różnicy wieku do broni! Nie pozostaje wam nic, jak pójść za naszym głosem braterskim albo zginąć do szczętu! Stoicie na rozdrożu! Tu chwała, wolnośc, cywilizacya — tam wieczna hańba i srom wieczny! Do broni zatem, do broni, synowie Bałkanu! Nie walczymy z nieszlachetnych pobudek, walczymy o ideę sławiańską, która nie jest, jak utrzymują nasi nieprzyjaciele, chęcią panowania i przemocy we wszystkich częściach świata, lecz ideą równouprawnienia ludzkości. Walczymy o złotą wolność, której z wyjątkiem nas zażywają wszystkie narody europejskie; walczymy o krzyż, na którym zginął Zbawca świata, walczymy o dom i ognisko, walczymy o cywilizacyę, która jeszcze przed bitwą pod Ismailem zagrożoną została przez półksiężyc. Do broni więc, do broni, kto się czuje mężczyzną! Powstańcie! każda stracona minuta waży dziesiątek lat, a jeżeli dziś nie zostaną otwarte podwoje wolności, na zawsze będą zamknięte i nie wolnym narodem lecz niewolnikami będziecie którymi Europa raczej pogardzać, niż żałować będzie. Bracia! okażcie się godnymi wolności i sławnych waszych ojców. Zwycięstwo nasze powita z radością całe chrześcijaństwo, ludy europejskie niechaj ujrzą w was Spartanów nowoczesnych. Dajcie przykład, któryby godny był przyświecać wszystkim uciemiężonym narodom w przyszłości. Szanujemy mienie i cześć Muzułmanów, którzy nie biorą udziału we wojnie, walczymy bowiem tylko przeciw tym, którzy podnieśli broń dla ucisku. Chrześcijanie, zaopatrzeni przez nas w żywność, broń i amunicyę, muszą sami się bronić, a kto tego nie uczyni, ten jest naszym nieprzyjacielem, którego czeka sromotna śmierć lub jeszcze sromotniejsze życie; ten nie ujrzy na tamtym świecie oblicza Boga a podwoje świętego prawosławnego kościoła i wolności będą dlań zamknięte. Odwagi, zhańbiony i spotwarzony ludu! Palec Boski wskazuje ci drogę chwały! Nie ulegniemy w walce — a gdyby zmienne szczęście nas opuściło, ziemia ta zbroczoną będzie drogą krwią rossyjskiego narodu bratniego, a góry te po raz ostatni zabrzmią szczękiem broni i grzmotem dział. Gdy wszystkie ludy bratnie polegną na placu boju, niechaj wtedy nieprzyjaciel trupy zakuwa w kajdany; jeżeli zaś zwyciężymy, czego z ufnością się spodziewam — natenczas zajmiemy w rzeszy narodów europejskich miejsce, do jakiego otwiera nam drogę obecna korzystna chwila. Niech żyje wolność! Niech żyje jedność między ludami Bałkanu!“

KRONIKA

* **Jeneralny inspektor telegrafów** w ministerstwie handlu br. Wiktor Wimpfen przybył dziś z Wiednia do Lwowa pospiesznym pociągiem w celu inspekcyi c. k. urzędów telegraficznych w Galicyi. Następnie udaje się na Bukowinę.

— **Dr. Julian Ochorowicz**, docent prywatny dla psychologii i filozofii przyrody na wszechnicy lwowskiej, zatwierdzony został na tej posadzie przez ministerstwo wyznań i oświaty.

— **Pierwsza konferencya** delegatów przedwyborczych komitetów obwodowych, odbędzie się dnia 8 lipca o godzinie 11 z rana, w pomieszkaniu pana Stanisława Polanowskiego przy ulicy Kościuszki, w domu Tennera na dole.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Marcin Gordasz, cieśla, zatrudniony przy budowie kamienicy pod l. 8 na ulicy akademickiej spadł przedwczoraj po południu skutkiem własnej nieostrożności z rusztowania wysokości 2 piętra i potłukł się tak mocno, iż musiano go odwieść do szpitala.

* **Podrzucone dziecko.** Wczoraj o godzinie 5 rano znaleziono w sieni kamienicy pod l. 54 przy ulicy Halickiej podrzucone dziecię owinięte w pieluchy, płci żeńskiej, liczące około 9 miesięcy. Dziecię oddano do szpitala i zarządzono śledztwo za matką.

* **Zgubione pieniądze.** Józef Heglisz, malarz z Jaryczowa kupując wczoraj po południu obrazki przed kościołem katedralnym, zgubił 58 zł. w banknotach. Pieniądze te miał znaleźć mały chłopak w bluzie siwawej i kaszkiecie bronzowym.

* **Klucz składany** znaleziony przedwczoraj na targowicy zboża, złożono w policyi, gdzie go właściciel odebrać może.

— **Koncert w resursie stryjskiej**, zapowiedziany na niedzielę, 9 b. m., odłożony został do 16 b. m.

— **Restauracya sukiennic krakowskich.** *Czas* donosi: Dnia 6 b. m. nastąpi o godz. 10½ z rana zdjęcie gałek ze szczytów Sukiennic, jako inauguracya rozpoczęcia budowy. Akt ten odbędzie się w obecności prezydenta miasta i przedstawicieli różnych instytucyj.

— **Amazonka**, znana już z powstania w Hercegowinie, Holenderka panna Markus, udała się z Belgradu za wojskiem do obozu.

— **Miły kraj.** Z Palermo doniósł dnia 28 czerwca dziennikom włoskim telegram, że pięciu bandytów w nocy na 28 t. m. w miasteczku Alia (w powiecie palermitańskim) zamordowało kanclerza i wicekanclerza sądu.

— **Filozofia przed sądem.** Wspominaliśmy przedwczoraj o procesie autora „Filozofii nieświadomości“ przeciw redakcyi berlińskiego dziennika *Börs. Courr.* W sobotę odbyła się ostateczna w tym procesie rozprawa i zapadł wyrok następujący: «Kollegium osądziło inkryminowany artykuł ze stanowiska krytyki. O ile artykuł ten odnosi się do teoryi dra Hartmanna jako takiej, uważany być może za dozwoloną recenzyę tejże, jeden wszakże ustęp jego, w którym piszący zwrócił się wprost przeciw osobie Hartmanna i nazwał tegoż szarlatanem, przekroczył granice dozwolonej krytyki, w nim przeto bez wątpienia tkwi tendencya obrażenia samego autora rozbieranego dzieła. Obraza jednak z tąd powstała, nie może być uznaną za ciężką, i z tego powodu trybunał uznając winnymi obydwóch oskarżonych dziennikarzy, skazuje ich na karę grzywny 30 mark lub też 5dniowego więzienia.«

— **Nowe zabytki moabickie.** Wiadomo, jak fatalnie archeologowie niemieccy wyprowadzeni zostali niedawno w pole przez pewnego oszusta z Jerozolimy, który za ogromną sumę sprzedał im różne rupiecie własnego fabrykatu jako «zabytki moabickie«. Świeżo znów królewskie muzeum archeologiczne w Berlinie padło ofiarą podobnego oszustwa. Dyrektor tegoż muzeum, profesor Curtius, zakupił od pewnego archeologa rzymskiego za sumę 70.000 franków zbiór starożytności, który składać się miał z różnych cennych zabytków etruskich, złotych i brylantowych. Tymczasem po bliższem rozpatrzeniu się w nich uznano w Berlinie zbiór ten cały z wyjątkiem kilku drobiazgów srebrnych i jednego wieńca złoconego za podrobiony, i nie mający żadnej wartości. Wiedeński *Fremdenblatt*, donosząc o tem dodaje, że nigdzie jeszcze nie pisano publicznie o tej sprawie, raz, że profesor Curtius broni jeszcze prawdziwości tych zabytków i odwołał się w tej mierze do zdania generalnej dyrekcyi muzeum, a powtóre, że niemieccy uczeni archeologowie wstydzą się także swej łatwowierności.

— **Opryszkowstwo na Bukowinie.** W uzupełnieniu wiadomości o napadzie rozbójniczym w Suczawicy podaje *Czern. Ztg.* następujące szczegóły: W nocy na 22 czerwca siedmiu opryszków ubrojonych bądź w broń palną, bądź w siekiery i drągi włamało się do szynkowni Chaskla Presnera w Suczawicy, w powiecie Radowickim, wyrąbawszy siekierami drzwi od dworu. Po znieważeniu Presnera, żony jego i bawiącej tam właśnie żydówki Jity Adelstein rabusie zabrali 850 zł. w gotówce, 6 łyżeczek srebrnych, 1 puhar i 1 puszkę srebrną, oraz kilka drobnych naczyń domowych, poczem odeszli, pozostawiając krótką, szarą sukmanę włościańską. Na drugi dzień żandarmi puścili się w pogoń za opryszkami, którzy, jak sprawdzono, po dokonanym rabunku schronili się w pobliskie lasy w górach, dotąd jednak pogoń nie odniosła skutku, rabusie bowiem doskonale obznajomieni są z miejscowością i w lesie znają każdą drożynę i pieczarę. Jakoż d. 26 czerwca zdarzył się już drugi wypadek rabunku, tym razem połączonego z morderstwem. Na południowo-wschodniej kończynie Bukowiny, nad granicą mołdawską, we wsi Ujdestie opryszki zamordowali karczmarza Pinkasa Reckensteina i dwóch jego domowników. Doszło także do wiadomości sądu, że w powiecie Suczawskim dnia 14 czerwca zdarzył się wypadek rabunku rozbójniczego, zaś dnia 18 t. m. zamordowano dla rabunku człowieka. Sprawcy tych ostatnich zbrodni już są uwięzieni. Także i w Storożynieckim powiecie dnia 10 czerwca był wypadek rozbójniczego napadu, którego sprawcy znajdują się w ręku sądu. Z szczegółów tych pokazuje się już teraz wyraźnie, że istnieje na Bukowinie znów zorganizowana banda opryszków, na wzór tych, którzy w ostatnich kilku latach zazwyczaj pojawiały się latem i do późnej jesieni trapiły południowe okolice kraju. Władze bezpieczeństwa na Bukowinie zarządziły energiczne środki w celu wyśledzenia uczestników bandy, i jak dodatkowo donosi organ czerniowieckiego rządu krajowego, usiłowaniom prokuratora p. Meehofera powiodło się wykryć już także sprawców potrójnego morderstwa w Ujdestie.

— **Gorżkie słowa prawdy.** Dyrektor Akad. przemysłowej w Berlinie komisarz, oddziału niemieckiego na wystawie filadelfijskiej, prof. Reuleaux, rozpoczął urzędowe sprawozdanie w następujących słowach: «Nie można tego utaić, a nawet konieczną jest potrzebą wyznać głośno, że na wystawie filadelfijskiej Niemcy doznały ciężkiej porażki; niezmierna większość naszych wyrobów daleko niżej stoi od przedmiotów nadesłanych na wystawę z innych krajów; niektóre tylko wytrzymują porównanie, takich zaś które przewyższają swoją wartością znajduje się niesłychanie mała ilość. Prasa tutejsza, zwłaszcza niemiecko-amerykańska, napada na oddział nasz bez litości. Musimy słuchać niezmiernie gorżkich słów prawdy, i oczekiwać ich nadal. Z pewnym rodzajem zaciekłości, posuwającej się nieraz za daleko, wytykane są słabe strony przemysłu niemieckiego; każda, choćby najmniejsza wada zostaje odszukaną i ujawnioną. Powód tego rozdrażnienia, który zapewne z czasem ustąpi miejsca większej bezstronności, daje się poniekąd usprawiedliwić. Przez całe lata Niemcy amerykańscy rozprawiali o wyrobach, jakie odrodzone i spotężniałe Niemcy przedstawiają; zapowiadano z dumą, że dawna ich ojczyzna jeśli niezupełnie resztę narodów pozostawi w cieniu, to przynajmniej w wielu razach stanowczą otrzyma nad niemi przewagę. I oto okazało się, że nadzieje te były mylne, że raczej nastąpił wręcz przeciwny rezultat, ztąd więc zawiedzeni przyjaciele nasi, zamienili się nagle w zaciętych przeciwników i zoilów. Być może dowodzą oni i teraz jeszcze przyjaźni, stawiąc publicznie przed oczami Niemiec prawdziwe źwierciadło, które grono przyjaciół naszych w Europie tak często w mniejszych rozmiarach już dawniej nam pokazywało, chociaż im wierzyć nie chciano. Nowe Niemcy znarowiły się kadzidłem pochlebców swoich, frazes o ich stanowisku i przeznaczeniu zbyt często był powtarzany, hymny o ich chwale zbyt często spiewane. Dziś porażka nasza nie może uledz zaprzeczeniu. Byłoby czynem niepatryotycznym smutną tę prawdę przemilczeć lub obwijać w bawełnę przed ziomkami. Owszem, postaram się szczegółowo wykazać najsłabsze nasze strony. Sens moralny wszystkich zarzutów streszcza się w zdaniu, że zasadą przemysłu niemieckiego jest robić «tanio a źle«. W istocie przemysł nasz pierwszą część tej zasady przyjął bez złej myśli; druga zaś wynika jako skutek poprzedniej. Pomimo, że wielu dzielnych przemysłowców potępia tę metodę i usiłuje stawić jej opór, pomimo, że nie jeden z miłujących serdecznie sprawę naszego przemysłu, oświadczył się przeciw takiej zasadzie, zwyciężyła ona jednak, i teraz ujawniła się najwyraźniej w oddziale naszej wystawy. Powtóre, Niemcy umieją w zakresie przemysłu i sztuk pięknych wynajdować tylko motywa tendencyjne, które w zapasach współzawodnictwa powszechnego są niestosowne; odczuć zaś piękność nietendencyjną, samą w sobie, nie są już zdolni. Gdyśmy to zdanie usłyszeli, przejęci byliśmy wstydem na widok całych batalionów naszych Germanii, Borussii, wizerunków cesarza Wilhelma, Księcia następcy tronu, figur Bismarcka, Moltkego, Roona, z porcelany, z bronzu, z cynku, z żelaza, z gliny, malowanych, haftowanych, lepionych, drukowanych, litografowanych, tkanych i t. d. W oddziale sztuk pięknych mamy aż dwa Sedany. Co sobie myślała komisya sztuk pięknych przyjmując te dwa obrazy. Alboż i w oddziale machin, siedm ósmych części przestrzeni zajmują olbrzymie działa Kruppa, które zdaje się jakgdyby groziły reszcie narzędzi pokojowych, wystawionych przez inne narody. Czyż to ma być w samej rzeczy obraz »posłannictwa niemieckiego?« Trzecią wadę naszą stanowi brak smaku w rzeczach przemysłu i sztuki, tudzież brak postępu w rzeczach technicznych. Wszystkie narody, które wysłały swoje produkta na wystawę, uczą nas czegoś — tak mówią krytycy tutejsi — od Niemiec jednych

tylko niczego nauczyć się nie można. Wyrok to surowy, ale prawie zupełnie słuszny. *(Hart, aber beinuhe ganz wahr!)*

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Lwowska wystawa sztuk pięknych**, chociaż niezbyt obfita w tym roku, ściąga dosyć widzów i co ważniejsza, nabywców. Dotąd zakupiono z prywatnej ręki następujące obrazy: P. E. Trosiewicz, Włodzimierza Łosia *Scenę z r. 1863* i Saturnina Swierzyńskiego *Zamek krakowski*; pan Kornel Krzeczunowicz, Leopolda Loefflera *Mały psotnik* i dwie akwarelle Kossaka *Luzak* i *Na stanowisku*; dr. Józef Weigel, Alfreda Kowalskiego *Rozjazd na kwatery*; p. Robert Czajkowski Antoniego Piotrowskiego *Marcowa droga*; p. Torosiewicza Józefa Jaroszyńskiego *Wycieczka w Tatry*, p. Seweryn Skrzyński Fryderyka Friedländera *Stara gospodyni*, Wł. Tynieckiego *Widok* i Kamiłł Friedländer *Martwa natura*; niewiadomi zaś z nazwiska nabywcy zakupili Wł. Łosia *Epizod z r. 1863*, Anny Plommer-Baar *Widok Alp* i *Widok wieczorny*, Stanisława Jasińskiego *Widok*. Są to prawie bez wyjątku utwory mniejsze, nie przechodzące ceny 200 złr., ale parę pomiędzy niemi należy do najlepszych płócien na wystawie.

∾ **Szkice Macaulaya**, ów klejnot nowoczesnej literatury historycznej, zaczęły świeżo wychodzić w Warszawie, w pierwszem tłumaczeniu polskiem p. Jana Karłowicza, w zbiorze cennego wydawnictwa *Znakomitych utworów literatury nowoczesnej* Michała Glücksberga, o którem niedawno obszerniej pisaliśmy. Spolszczenie tych mistrzowskich monografii dziejowych, literackich i politycznych angielskiego historyka, od dawna było potrzebnem dla uzupełnienia jego pomnikowych *Dziejów Anglii*, które już posiadamy we wzorowym przekładzie. Zwracamy powszechną uwagę na wydanie to *Szkiców Macaulaya*, rozpoczęte przepyszną monografią Bertranda Barèra, jednego z najdzikszych bohaterów rewolucyi francuskiej. Przekład p. Karłowicza celuje dobrą polszczyzną i swobodną dykcyą.

— **Proces o własność literacką.** W tych dniach ma być rozstrzyganą w warszawskim trybunale handlowym sprawa hr. Aleksandra Fredry przeciwko dyrektorom dwóch towarzystw dramatycznych występujących obecnie w Warszawie. Chodzi tu o wystawienie przez tych dyrektorów komedyi *Wielkie Bractwo*, bez pozyskania na to poprzednio zezwolenia autora. O decyzyi sądu zawiadomimy w swoim czasie czytelników.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Fałszerz banknotów.)

(λ) O godzinie 4 popołudniu rozpoczęła się wczoraj w lwowskim sądzie kryminalnym rozprawa główna w obec sędziów przysięgłych w sprawie podrabiania banknotów stoguldenowych, dziesięcioguldenowych, i pięcioguldenowych, które między rokiem 1872 a 1875 pojawiały się w wcale znacznej ilości w rozmaitych miejscowościach monarchii austryacko-węgierskiej.

Skład trybunału jest następujący: Radca Kostrakiewicz, jako przewodniczący, pp. radcy Drdacki i sekretarz Kriegseisen, jako assesorowie.

Na ławie przysięgłych pp. Rzuchowski Piasecki, dr. Szwedzicki, Glixeli Henryk, Piller Kornel, Franner, Bogdanowicz, kupiec, Drexler Antoni, Sokal, dr. Rektorzik, Łukasiewicz, Louis, jako zastępca p. Kauczyński.

Ze strony c. k. prokuratoryi państwa dr. Zborowski.

Miejsca przeznaczone dla obrońców zajęli pp. obrońcy z urzędu: dr. Semilski, dr. Żminkowski i dr. Obmiński.

Na ławie oskarżonych zasiadły trzy osobistości, znane po części tak sądom, jakoteż szerszej publiczności interesującej się sprawami kryminalnemi. Pierwszą z nich jest Emil Hlebowicki, używający w razie potrzeby także firmy »Józefa Kamińskiego«, rodem z Temerowiec (w obwodzie Stanisławowskim), liczący 33 lat, obrządku gr. kat., bezżenny. Ma on ładną przeszłość za sobą.... Przed r. 1864 piastował on urząd nauczyciela ludowego. W r. 1864 przekroczył progi więzienne pod zarzutem podrabiania »piątek.« Śledztwo trwało trzy lata i dopiero wyrok wyższego sądu krajowego we Lwowie z 13 grudnia 1867 r. uwolnił Hlebowickiego od nieprzyjemnego prowizoryum nadając mu stałe zajęcie przez trzy lata w t. z. Brygidkach. Nie zmarnował on czasu w tym zakładzie. Posiadając jako ukończony »słuchacz« drugiej klasy realnej w Stanisławowie początki w rysunkach, wyćwiczył się w więzieniu do tego stopnia, że dzisiaj uchodzić może za znakomitego rysownika. Wyszedłszy z więzienia 13 grudnia 1870 r. zużytkował Hlebowicki nabytą w więzieniu zdolność w sposób wcale odpowiedni, a mianowicie zajmował się rysowaniem i malowaniem dyplomów szlacheckich i drzew genealogicznych. Robotę otrzymywał od archiwisty p. Ludwika Rojka i wykonywał ją z niezwykłą precyzyą. W lecie 1871 r. bawił na wsi, w Ganczarach, u swego przyjaciela, niejakiego Władysława Magurskiego, o którym mowa poniżej. W r. 1872 na wiosnę otrzymał posadę pisarza dziennego przy kolei Łupkowskiej w Przemyślu i piastował tę posadę do jesieni r. 1873. Nie mogąc na tem stanowisku rozwinąć należycie swych talentów, porzucił pisarstwo, bawił kilkakrotnie u Magurskiego na wsi, poczem osiedlił się stale we Lwowie, gdzie powrócił — jak sam utrzymuje — do dawniejszego zajęcia, t. j. do rysowania i malowania dyplomów i drzew genealogicznych.

Drugą osobistością, która przez dni kilka zwracać będzie na siebie uwagę pp. sędziów przysięgłych, jest Władysław Magurski, rodem z Bobiatyna, liczący również 33 rok życia, obrz. gr. kat., stanu wolnego. Jestto nieodstępny, szczery i przywiązany przyjaciel Hlebowickiego. Złożył on dowody swej przyjaźni, bo już od roku 1864 dzielił w śledztwie przez trzy lata smutny los druha. Wyrok wyższego sądu z d. 13 grudnia 1867, skazał wówczas Hlebowickiego na trzy lata więzienia u uwolnił równocześnie Magurskiego od oskarżenia dla braku dowodów. Władysław Magurski, dosta wszy się na wolność tułał się po świecie i najpierw zajął posadę nauczyciela w domu wieśniaka Józefa Krzanowskiego w Ganczarach, a później u wieśniaka Pietra Szpili w tej samej wsi. Tu gościł on swego towarzysza Hlebowickiego, gdy ten wyszedł z więzienia w r. 1870 a i w latach następnych nie odmawiał mu gościnności. W r. 1873 został Magurski rzeczywistym nauczycielem szkoły ludowej w Dmytrowicach. Na tem stanowisku zastał go r. 1875.

W towarzystwie dwóch powyżej opisanych osobistości zasiadł na ławie oskarżonych jeszcze trzeci. Jest nim Józef Krzanowski, rodem z Ganczar, liczący obecnie 41 rok życia, obrz. rz. kat., żonaty, ojciec 1 dziecka, właściciel realności w Ganczarach. Jest to ten sam, który wychowanie swego dziecka poruczył Władysławowi Magurskiemu.

C. k. prokuratorya państwa wnosi oskarżenie, że Emil Hlebowicki rysownik herbów, dyplomów i t. p., w ciągu czterech lat, a mianowicie w latach 1872—1875 fałszował noty bankowe na 100, 10 i 5 złr. i że za pośrednictwem Władysława Magurskiego i Józefa Krzanowskiego puszczał je w obieg. Oskarżenie opiera c. k. prokuratorya na następujących przez sędziego śledczego p. Litwinowicza skrzętnie zebranych faktach:

D. 11 lutego 1872 r. otrzymał Markus Neufeld, szynkarz na Zniesieniu pod Lwowem, od nieznajomego mu mężczyzny, przy sprzedaży wina, banknot stureńskowy. Komisya fabrykacyjna uprzyw. banku narodowego w Wiedniu uznała ten banknot, oznaczony *Seryą Wi nr. 90903* z r. 1873 za falsyfikat podrobiony wolną ręką na papierze welinowym. Banknot ten był rysowany i pisany, a znaki wodne i kolor zielony były naśladowane. Od tego czasu pojawiały się coraz częściej falsyfikaty tego rodzaju. Według odezwy Dyrekcyi wiedeńskiego banku narodowego z 23 października 1875 i 25 stycznia 1876, przytrzymano do października 1875 r. ogółem 30 sztuk setek podrobionych, a znawcy orzekli, że wszystkie te setki zostały podrobione jedną i tą samą ręką. I tak wykazuje lista proweniencyjna, że w maju r. 1872 przytrzymano taką setkę u dr. Karola Bondego w Wiedniu, w czerwcu 1872 u szefa stacyi kolejowej w Oedenburgu na Węgrzech, w lipcu 1872 u Józefa Heyry, przedsiębiorcy budowli w Wiedniu, we wrześniu 1872 u Maurycego Radnicza w Pradze; w październiku 1872 w urzędzie pocztowym w Obertynie i u Berla Chamajdesa we Lwowie; w listopadzie 1872 u Wilhelma Strobla i Aleksandra Krzyżanowskiego w kasie podatkowej w Kocmaniu na Bukowinie; w styczniu 1873 w urzędzie podatkowym w Kirchberg; w sierpniu 1872 u Kazimierza Lewickiego, w głównej kasie we Lwowie, w maju 1874 w urzędach podatkowych we Lwowie i w Stanisławowie, w sierpniu 1874 u Chaima Letza właś. realności we Lwowie i u Majera Reicha w Sanoku, w październiku 1874 w galic. kasie oszczędności we Lwowie u Wacława Szomka, składającego pieniądze dla masy rozbiorowej p Rudolfa Schwarza; w listopadzie 1874 u Jana Olbricha, urzędnika filii banku narodowego we Lwowie; w styczniu 1875 u dyrekcyi kolei południowej w Wiedniu; w listopadzie 1874 w urzędzie podatkowym w Gródku; w grudniu 1874 u Jana Krzanowskiego z Ganczar, gdy w sklepie p. Hor na we Lwowie chciał ją zmieniać; w grudniu 1874 u Jana Fiali, stolarza we Lwowie, w marcu 1875 u Karola Hirschfelda w Wiedniu; u braci Strakosch'ów fabrykantów w Bernie i u dr. Gregorowicza, adwokata we Lwowie; w kwietniu 1875 u J. Ostrzechowskiego, rządcy w Krukienicach; we wrześniu 1875 w urzędzie podatkowym w Brodach i u Benjamina Grossmanna, kupca w Tarnopolu, w sierpniu 1875 u Rebeki Brenner we Lwowie, we wrześniu 1875 w akcyzowym urzędzie m. we Lwowie u destylatora Salamona Webera, w listopadzie 1875 u Majera Rosenbuscha, w kasie pocztowej we Lwowie, nareszcie dnia 22 października 1875 u Władysława Magurskiego. Poszukiwania za fałszerzem powyżej wyliczonych (30 sztuk) setek, pozostały długi czas bez skutku i dopiero ostatni wypadek posłużył do wykrycia fałszerza i jego wspólników a stało się to w sposób następujący:

D. 22 października 1875 około godz. 5 popołudniu przyszedł do restauracyi p. Szymona Fedorowicza przy ulicy Skarbkowskiej i Kamińskiego we Lwowie gość nieznajomy a pijąc piwo i wino siedział półtory godziny. Odchodząc kupił 2 flaszki wina za 1 złr. 40 ct. i wręczył kelnerowi setkę do zmieniania. Kelner Jan Bąkowski, nie mając pieniędzy do wydania reszty, udał się do filii pocztowej umieszczonej w sąsiednim domu. C. k. oficyał pocztowy, p. Filemon Jurkiewicz, przypatrzywszy się tej setce do światła, spostrzegł, że papier jest zanadto gruby; kazał przeto Bąkowskiemu sprowadzić właściciela banknota. Nieznajomy, wszedłszy do biura pocztowego nie chciał z początku dać żadnego wyjaśnienia, dopiero później nadmienił, że dał mu ją jakiś pan na zakupno wina u Fedorowicza, przyczem nazwał się Lewickim, profesorem z Siemianówki. Tymczasem nadszedł rewizor policyi p. Millet i w osobie nieznajomego, rzekomego Lewickiego z Siemianówki, poznał dobrego znajomego z lat dawnych, Władysława Magurskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Dmytrowicach, który, jak wiadomo w latach 1864—1867 przebywał wspólnie z Hlebowickim w aresztach śledczych tutejszego sądu pod zarzutem podrabiania banknotów.

Magurski twierdził w policyi, że odebrany banknot pochodzi z pieniędzy, które złożył sobie z swej płacy nauczycielskiej i płacy pisarza gminnego, i którą wymieniał we Lwowie d. 23 sierpnia w pewnym szynku u nieznajomego rzeźnika na jeden banknot stureńskowy.

Magurskiego uwięziono, ponieważ nie usprawiedliwił należycie posiadanie setki. Zarządzono też rewizyę tak w jego pomieszkaniu w Dmytrowicach, jakoteż w pomieszkaniu jego przyjaciela Emila Hlebowickiego we Lwowie, a wreszcie w pomieszkaniu Józefa Krzanowskiego, gospodarza w Ganczarach, u którego w grudniu 1874 roku przytrzymano podrobioną setkę. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

Podziały gruntów włościańskich.

IV.

§ W powiecie Brzozowskim przeszło w skutek kontraktów zawartych (a więc nie wliczając zmian spowodowanych w drodze spadkowej) w inne ręce: w r. 1869 133 gruntów włościańskich, w r. 1870 gruntów 169, w r. 1871 gruntów 150, w r. 1872 gruntów 158, w r. 1873 gruntów 160 a w pierwszych trzech kwartałach 1874 r gruntów 115 Izraelici nabyli gruntów włościańskich w r. 1870 — 1874 w 52 wypadkach w stosunku corocznie wzrastającym. Wydział powiatowy oświadcza się za ograniczeniem wolności dzielenia gruntów włościańskich i mniema, że ludność wiejska jest tego samego zdania. Wieśniak bowiem rozporządzą w testamencie swoim najczęściej, ażeby cały grunt przeszedł na własność jednego spadkobiercy. Wydział powiatowy mniema, że zbawiennem dla ludu wiejskiego byłoby wyjęcie z wolnego obrotu takich gruntów, które nie przenoszą 2 morgów w dobrej a 4 6 morgów w podlejszej glebie.

W powiecie Żywieckim znaczną jest liczba wypadków, w których od gospodarstw włościańskich odrywano i pozbywano przestrzenie nie przenoszące jednego morga. Od grudnia 1868 do końca 1874 r. było takich wypadków 465 na 754 gospodarstw, które uległy podziałowi. Wydział powiatowy przemawia za wyjęciem z wolnego obrotu przestrzeni gruntów, które nie przenoszą pięciu morgów.

W powiecie Żółkiewskim wolny obrót gruntów włościańskich przedstawiał w czasie od grudnia 1868 do połowy 1874 roku razem 5542 wypadków. Nabywcami byli w 5131 wypadkach włościanie, w 83 koloniści a 308 izraelici. Wydział powiatowy oświadcza się za ścieśnieniem wolności obrotu ale tylko w ten sposób, ażeby minimum stanowiła przestrzeń jednego morga w jedności, nierozdzielnej całości.

W powiecie Bialskim zaszło od grudnia 1868 do połowy 1874 r. razem 1661 wypadków podziału gruntów włościańskich. Mimo tej, dość niskiej cyfry w porównaniu z innemi powiatami Wydział powiatowy oświadcza się za ograniczeniem obecnej wolności dzielenia gruntów włościańskich. Powoduje go do tego fakt, że w ostatnich czasach powstało mnóstwo kilkazagonowych gospodarstw, których właściciele nie są w stanie wyżywić rodziny a do innego zarobkowania nie mają albo chęci albo potrzebnego uzdolnienia.

W powiecie Przemyślańskim wolny obrót gruntów włościańskich obejmował w r. 1869 wypadków 700, w r. 1870 wypadków 985, w r. 1871 wypadków 1232, w r. 1872 1190, w r. 1873 wypadków 1158 a w r. 1874 wypadków 1193. Wydział powiatowy oświadcza się stanowczo za utrzymaniem wolności dzielenia gruntów, gdyż okazała się ona pożyteczną.

W pow. Gorlickim wolny obrót gruntów włościańskich przedstawiają następujące daty: w r. 1869 było 256 wypadków przeniesienia własności, w r. 1870 wypadków 161, w r. 1871 wypadków 200, w r. 1872 wypadków 247, w r. 1873 wypadków 258. W obrocie były przestrzenie bardzo małe a takie, któreby rodzinie włościańskiej zapewnić mogły wyżywienie, są wyjątkami. Rada powiatowa oświadczyła się za wytknięciem pewnej granicy wolności dzielenia gruntów stosownie do ich kategoryi. Włościańscy członkowie Rady przemawiali za bezwarunkową niepodzielnością gruntów włościańskich.

W powiecie Nadwórniańskim było w obrocie: w r. 1869 morgów 847 sążni 646, w r. 1870 morgów 770 sążni 1570, w r. 1871 morgów 1217 sążni 66, w r. 1872 morgów 1043 sążni 1350, w r. 1873 morgów 1230 sążni 943, w r. 1874 morgów 1043 sążni 1521, razem tedy w sześcioleciu całem 6153 morgów i 1298 sążni gruntów włościańskich. Z tej całej przestrzeni przeszło na własność 271 izraelitów 816 morgów i 1265 sążni. Wydział powiatowy oświadcza się za ścieśnieniem wolności dzielenia gruntów włościańskich. Gmina, która wskutek podzielności gruntów włościańskich musi coraz więcej wydawać na ciężące na niej z mocy ustawy zaopatrywanie ubogich, powinna zdaniem Wydziału powiatowego w każdym wypadku dzielenia gruntów oznaczać miarę wystarczającą na wyżywienie rodziny i stosownie do tej miary udzielać lub odmawiać pozwolenia na podział.

W powiecie Jarosławskim podzielono do końca 1873 r. w 80 gminach 1956 gruntów włościańskich. Wydział powiatowy uznaje, że ustawa o wolności dzielenia gruntów przyniosła dobre owoce i nie powinna być ani cofniętą ani ścieśnioną.

W powiecie Zydaczowskim zaszło do końca r. 1874 tylko 592 wypadków podziału gruntów włościańskich. Wydział powiatowy sprzeciwia się ścieśnieniu wolności dzielenia gruntów i podnosi szczególnie tę okoliczność, że wolność ta ułatwia tak pożądaną i pożyteczną komasacyę gruntów.

— **Galicyjski bank kredytowy.**

Stan asygnat kasowych	935.300 zł. — ct.
stan wkładek książeczkowych	565.394 zł. 87 ct.
rzzem	1,501.694 zł. 87 ct.

z dniem 30 czerwca 1876.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Byliśmy przygotowani, że wiadomości z teatru wojny dochodzić nas będą wcześniej ze źródeł serbskich niż tureckich. Belgrad bliższy Zachodu niż Konstantynopol, a Serbowie o wiele ruchliwsi od Turków. Należy więc przygotować się na doniesienia o ciągłem powodzeniu wojsk serbskich, póki stanowczy jakiś wypadek nie zada kłamu tym przechwałkom. Wczorajszy urzędowy telegram serbski mówi o zwycięskiem posuwaniu się Czernajewa na drodze z Niżu do Sofii i zajęciu Alkpalanki. Miejscowość ta, zwykle Mustafa Basza-Palanka zwana, położona jest o 4 5 mil na południe-wschód od Niszu nad rzeką Niszawą, w połowie drogi między Niszem a Pirotem. Nie pojmujemy, jak może Czernajew posuwać się naprzód, mając całą armię turecką i tak mocną twierdzę za sobą, jak Niż. Byłby to zupełnie nowy sposób wojowania, dotychczas bowiem każda armia mająca w drodze silną twierdzę, nie posuwa się naprzód, póki twierdza albo zdobytą albo przynajmniej osaczoną nie została. W okolicy Niszu stoczoną została dotychczas jedna tylko bitwa a mianowicie pod Babiną Glawą 3 b. m. Jest to reduta turecka położona o półtora mili na południe-wschód od Niszu. Chociaż by nawet sprawdziły się depesze serbskie o zdobyciu tej reduty przez wojska Czernajewa, to zawsze jeszcze nie uzasadniłoby to pochodu wojsk serbskich z zupełnem lekceważeniem linii odwrotowej.

Ranko Alimpicz, który przekroczył Drynę, bił się 4 lipca pod Beliną na terytoryum bośniackiem. Telegram belgradzki mówił wczoraj dość niewyraźnie o tej bitwie, urzędowy telegram turecki z 5 lipca, który dziś otrzymaliśmy, przedstawią

tę bitwę jako stanowcze zwycięstwo wojsk tureckich. Oto brzmienie telegramu tureckiego: „Konstantynopol 5 lipca. Donoszą ze źródła urzędowego, że dnia 4 b. m. wieczór wojsko serbskie, które uderzyło na Belinę (na zachodniej granicy) zostało odparte. Ze strony serbskiej 200 zabitych a 400 ranionych zostało na polu bitwy. Turcy zdobyli przeszło 100 broni palnej. Jeszcze Serbowie nie wrócili za rzekę (Drynę), więc wojsko tureckie zostało na nowo wysłane dla uderzenia na Serbów. W dolinie Stub wojsko tureckie zostało zaczepione przez Serbów, którzy po pięciogodzinnej walce zmuszeni zostali do odwrotu, zostawiwszy na polu bitwy 500 zabitych; wojsko tureckie zdobyło wiele broni palnej. Straty tureckie wynoszą w tej bitwie 40 w zabitych a 28 ciężko rannych.

Byłaby to zatem już druga klęska Serbów; pierwszą ponieśli na wschodzie pod Zajczarem.

O ile wnosić można z wczorajszego telegramu z Cetynii, nie wiedzie się także Czarnogórcom. Telegram ten mówi, że książę Nikita „kazał“ ostrzeliwać i wziąć szturmem Medun. Od rozkazu do wykonania bywa w wojnie zwykle daleko; dziwimy się, dla czego sławetny władyka nie „kazał“ brać szturmem jakiej większej miejscowości, np. Mostaru albo Skadaru, byłoby to sprawiło większe wrażenie. Medun leży w okolicy Podgorzycy, gdzie w dniach 3 i 4 b. m. stoczono kilka potyczek. Urzędowe depesze tureckie mówią o zwycięskiem odparciu Czarnogórców, telegramy słowiańskie biją oczywiście Turków. Pewnem jest tyle, że w tamtych stronach nie przyszło do większego starcia. Oto telegramy słowiańskie: Zadar 4 lipca. Pod dowództwem wojewody Marka Miljanowa przekroczyło wczoraj 16.000 (?) Czarnogórców z Kuczy i 10.000 z innych plemion, (które przeprowadził prezydent senatu Petrowicz) granicę pod Podgorzycą, uderzyli na obóz turecki i pobili Turków po pięciogodzinnej walce Turcy schronili się pod mury twierdzy Podgórzyckiej. Kuczanie zdobyli 500 odtylcówek. Słychać, że 10.000 Mirydytów (szczep słowiański w Albanii) przyłączyć się ma do Czarnogórców. Muktar basza cofa się z Gacka do Bośnii.“

Tę ostatnią wiadomość o Muktarze baszy potwierdza korespondent *Polit. Corr.* z Belgradu. Pisze on, że naczelny wódz turecki w Hercegowinie wyruszył w skutek telegraficznego rozkazu na czele 18 batalionów do Bośnii i że zdąża ku Drynie. Marsz ten ułatwił powstańcom i Czarnogórcom operacye w Hercegowinie, gdzie obecnie jest tylko 16 batalionów tureckich, rozlokowanych między Gackiem a Mostarem. Porta zamierza widocznie ograniczyć się w Hercegowinie na defenzywie, mianowicie zaś na obronie większych miast i fortec, natomiast z całą forsą i jak się zdaje zaczepnie chce wystąpić przeciw Serbii.

Rzucenie 10.000 ludzi pod Muktarem baszą nad Drynę może mieć fatalne dla Serbów następstwa zwłaszcza po klęsce armii Alimpicza pod Beliną. Ztamtąd najbliższa droga do Belgradu.

Tagespresse otrzymała następujące telegramy o bitwie pod Beliną: „Mitrowica 4 lipca. Armia serbska, pod Beliną pod dowództwem Alimpicza uderzyła 3 b. m. na wojsko tureckie Serbowie mieli 12.000, Turcy 15—20.000 ludzi. Bitwa była bardzo krwawą, ale pozostała nierozstrzygniętą. Nazajutrz podjęli Serbowie bitwę na nowo, usiłując posunąć się ku południowi. Po kilkugodzinnej walce zostali jednak odparci. Zebrawszy się ponownie, uderzyli raz jeszcze. Turcy wytrzymali atak. Bitwa trwa dalej. Dryna zafarbowana jest krwią i niesie ciała poległych. Obie strony ponoszą wielkie straty. Serbowie mają niekorzystną pozycyę. Jest, obawa, że w razie klęski wielu Serbów przejść będzie musiało na terytoryum austryackie.

Mitrowica, 4 lipca. Zwycięstwo jest po stronie tureckiej. Ranko Alimpicz musiał zrzec się zamiaru wkroczenia do Turcyi. Serbowie cofnęli się na powrót za Drynę. Korpus Alimpicza jest mocno osłabiony.

Politische Correspondenz donosi: Według dotychczasowych dyspozycyj ma minister spraw zagranicznych hr. Andrassy wyjechać do Reichstadt na spotkanie z Cesarzem Aleksandrem w towarzystwie nadzwyczajnego posła br. de Pont, radcą poselstwa br. Hübnerem, radcą sekcyi Dóczi i sekretarzem nadwornym i ministeryalnym p. Pechy.

Z Pragi wyjechało kilku lekarzy do Serbii.

Rozporządzenie węgierskiego ministra spraw wewnętrznych ogłoszone w urzędowym dzienniku węgierskim, o którem wspomniał wczoraj nasz telegram, opiewa dosłownie: „Z uwagi, że żadne państwo nie może ścierpieć, ażeby wbrew jego stanowczej polityce, jego właśni synowie brali udział w agitacyach albo w walce przeciw państwu zaprzyjaźnionemu, tudzież z uwagi na to, że i nasze ustawy wzbraniają tego stanowczo, wypowiedziałem jeszcze w sierpniu r. z. a następnie przy każdej sposobności, że zbieranie składek przy których nie ma żadnej gwarancyi iż użyte zostaną na wsparcie zbiegów znajdujących się na terytoryum austryacko-węgierskiem, nie jest dozwolonem, że więc kwoty zebrane nie mogą być użyte na cele wojenne przeciw państwu tureckiemu, żyjącemu w zgodzie z monarchią austryacko-węgierską. W ten sam sposób zarządzałem przy każdej danej sposobności, ażeby każde usiłowanie w wskazanym kierunku ze strony naszych współpatryotów było wzbronionem a względnie karanem. Mimo to pojawiają się w najnowszych czasach symptomata, które każą wnioskować, że niektórzy łamiąc obowiązki w obec swej ojczyzny i zapominając o posłuszeństwie winnym ustawom państwowym, wzięli sobie za zadanie nakłaniać obywateli tego kraju do udziału w pożyczce przymusowej albo w innych wsparciach materyalnych a nawet nie wahają się w niektórych wypadkach zmuszać naszych obywateli do dostarczania środków celem prowadzenia dalszej walki przeciw państwu tureckiemu, żyjącemu z nami w zgodzie, tudzież do czynnego udziału w tej walce. Taka dążność, nie licująca z naszemi ustawami, musi być zgniecioną w samym zarodku tak w interesie państwa jakoteż w interesie każdego pojedyńczego obywatela. Rozporządzam tedy, ażeby każda władza i każdy organ tej władzy, wypełnił pod najsurowszą osobistą odpowiedzialnością następujące zlecenia: 1. Z całą energią czuwać należy nad tem, ażeby takie agitacye nie miały miejsca w obwodzie należącym do jurysdykcyi pańskiej. 2. Postarasz się pan i to, ażeby każdy nieprzyjazny objaw doszedł do pańskiej wiadomości. Tak tych, którzy wzywają, namawiają albo zmuszają do udziału w serbskiej pożyczce przymusowej albo do czynnego udziału w walce srożącej się w pobliżu naszych granic, jako też i tych którzy się dadzą nakłonić do tego, albo też w jakikolwiek bądź sposób przyczynią się do podtrzymania tej walki, każesz pan natychmiast uwięzić i zdasz mi pan bezwłocznie sprawę w celu zarządzenia dalszych prawnych kroków.“

Sejm kroacki został otwarty dnia 4 b. m.

Treść odpowiedzi księcia Czarnogórskiego na telegraficzne zapytanie W. Wezyra jak się zachowa wobec wojny serbskiej, jest następująca: Książę dziękuje za uznanie jego lojalności wobec Porty, oświadcza jednak, że nie może przyjąć zapewnień rządu tureckiego. Porta jest bałamuconą kłamliwemi relacyami swoich agentów. Granica czarnogórska jest w stanie blokady, a jeszcze ciągle nadchodzą świeże wojska tureckie nad granicę. Książę słuchając rad mocarstw z trudem powstrzymywał poddanych swoich od udziału w powstaniu i popierał pacyfikacyę. Lud jego przyszedł jednak do przekonania, że Porta nie jest w stanie położyć kres walce. Książę podziela to zdanie i zdecydował się wypowiedzieć otwarcie wojnę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 lipca. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu*, komenda nad dywizyą graniczną austryacką, ustawioną pod Sabaczem, powierzona została generałowi Szapary. Według *Tagblattu*, którego krwiożerczość skierowana przeciw Turkom nie zna granic, wynoszą straty tureckie w Hercegowinie i Bośnii od początku powstania aż dotąd **33.984** w żołnierzach **946** w oficerach. Prywatne depesze z pola walki w tutejszych dziennikach nie zasługują na wiarę i nie warto ich powtarzać. Nawet takie dzienniki, które bywają zazwyczaj wiarygodne, podają depesze tak jaskrawo tendencyjne, że uważane być mogą tylko za mistyfikacyę łatwowiernych czytelników.

Budapeszt, 6 lipca. Mileticz aresztowany został w Nowym Sadzie na rozkaz peszteńskiego sądu jako poszlakowany o zbrodnię stanu.

Wiedeń, 6 lipca. (*Tel. pryw.*) Mileticza aresztowano za podburzający artykuł, umieszczony w *Zastawie*. Uwięzionego odstawiono do Bazjas a następnie do Pesztu. Współwyznawca zasad i kolega Mileticza, dr. Polit, wysłał telegram do prezydenta sejmu węgierskiego, Ghyczego, wzywając go, aby stanął w obronie nienaruszalności poselskiej, która przez uwięzienie Mileticza została pogwałconą. Uwięzienie Mileticza sprawiło nadzwyczajną sensacyę.

Buda-Peszt, 6 lipca. (*Telegr. pryw.*) Jenerał Zach w odezwie swojej do wojska i ludności zapewnia, że po za Serbią stoi Rossya, która nie da upaść słowiańskiej idei.

Berlin, 6 lipca. *Reichsanzeiger* zaprzecza, jakoby niemiecki konsul belgradzki żegnając się z odjeżdżającym na wojnę księciem Milanem życzył muzwycięzkiego powrotu.

Ateny, 6 lipca. Nadzieja, wyrażona w manifeście serbskim, że Grecya weźmie udział w wojnie przeciw Turcyi, jest absolutnie bezpodstawną.

Belgrad, 6 lipca. (Telegram urzędowy serbski). Serbskie wojska odparły szturm turecki na Zajczar i wtargnęły pod Baczysną na terrytoryum tureckie. (To samo telegrafowano z Belgradu już wczoraj. P. R.) Pułkownik Alimpicz opanował fortyfikowane miejsca przed Beliną, która pali się i jest przez Serbów osaczoną. (I ta wiadomość wczoraj już była telegrafowaną, z tą różnicą, że była mowa o opanowaniu zewnętrznych szańców tej warowienki. To odgrzewanie wiadomości nie świetnie wróży o powodzeniu broni serbskiej. P. R.)

Belgrad, 6 lipca. Przed południem (wczoraj?) po gwałtownych dwudniowych walkach Belina zajęta została przez wojska serbskie. Szturm Turków do Zajczaru został odparty, przyczem Turcy ponieśli bardzo wielkie straty. Czernajew maszeruje ku Pirofowi. (Telegram ten pochodzi z źródła słowiańskiego. Belina jest to wioska oszańcowana. Przyp. Red.)

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 6 lipca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. W. hr. Wimpfen z Wiednia. — J. Pieńczykowski z Wybranówki. — A. Zaleski z Wiednia. — Kramfeld z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. J. hr. Staniecki z Królestwa. — St. Brykczyński z Pacykowa. — T. Płotnicki z Rzeszowa. — H. Weeber z Banunina. — L. Rajkowski z Wasylowa. — S. Łoś z Kalisza. — A. Michalewski z Tarnopola. — M. Śliwiński z Niesłuchowa.

Hotel Langa.

Pp. E. Schutz z Wiednia. — F. Wolf z Wiednia. — J. Birnbaum z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Komornicki z Bilinki. — J. Hoffman z Moskwy. — F. Platner z Szmańczykowczyk. D. hr. Młodecka z Monasterzysk. — N. Łozińska z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. P. Łopuszański z Rossyi. — T. Nowosielecki z Dobromila. — J. Blech z Drohobycza. — J. Greifeneger z Sadogory. — A. Czerny z Królestwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 6 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 734 12 mm. Psychrometr suchy 16·4°C Psychrometr wilgotny 14·7°C. — Prężność pary 11·4 mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 4· Wiatr NW.1 Ozon 3. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza + 13·1°R.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 po południu (pociąg pospieszny).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 5 lipca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	199	50	201	50
Kol. lw. w.-czer.-jas. „ 20 „ (bez kuponu)	1.4	—	—	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	2.7	—	219	—
Banku kredyt. gal „ 200 „ „	.08	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	80	86	50
„ „ „ 4% „	78	75	79	75
„ „ „ 5% okresow.	85	80	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	60	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow 6% los. w 15 lat.	90	50	91	50
Tow. kr. m. 6% w. a. w 5 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	84	50	85	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a. (bez kup. na bieżącego)	90	50	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	82	5	95
Dukat Cesarski	5	92	6	05
Napoleond'or	10	15	10	30
Pół imperyał	10	25	10	45
Rubel rossyjski srebrny	1	65	1	75
„ „ papierowy	1	63½	1	65½
100 Marek niemieckich	62	—	63	50
Srebro	102	—	104	—
Kupony w srebrze	101	—	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 3 lipca 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	64.60	64.70
„ „ „ w srebrze	68.25	68 35
Losy z roku 1839 całe	247.	249.—
„ „ 1839 piąta część 4%	242.—	244.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107 —	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.—	108.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.—	11[illegible].—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	126 75	127 25
Renty Commo po 42 lir. aus.	19.50	20.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84 50	85.—
Galicyi	85.—	85.75
Niższej Austryi	101.—	102.—
Siedmiogrodu	71.20	71 90
Węgier	72.50	73 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	67.—	67.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	137.—	137.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	645.—	655.—
Gal. banku hip po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	831.—	833.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	42 —	42.50
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	348.—	350.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	147.50	148.50
Kol Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1740.—	1750.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197.50	198.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116.—	117.50
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	265.—	267.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	80.25	80.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	86 —	87.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.—	88.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.50	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	78.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	— —	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.—	85.50
„ „ „ po 5%	97.—	97.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł 5% w. a.	66.—	66.50
Kol. naddniestr. a 300 zł 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.50	93.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.—	98.50
„ „ „ „ II. emisyi	93 50	94.50
„ „ „ „ III. „	90.25	90.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	75.—	75.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	62.—
6. Losy.		
Inst. kred dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	151.—	152.—
Clarego po 40 zł. m k.	29 25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.50	24.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	62.—	62.10
Frankfurt 100 mark p.	62 —	62.10
Hamburg za 100 w p. n.	62.—	62 10
Londyn za 10 ft. szt.	128.10	128 30
Paryż za 100 fr.	50.30	50.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	6.—.—	6.02.—
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	10.16.—	10.18.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.75	103.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej. Telegrafowany kurs wiedeński.
5 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	64	65
„ „ „ w srebrze	68	—
Losy pożyczki z roku 1860	108	50
Akcye banku wiedeńskiego	845	—
„ „ kredytowego bez kupona	143	—
Londyn 10 fnt. szterlingów	130	15
Srebro	102	20
Napoleond'or	10	29
Dukat cesarski men.	6	06
100 Marek	63	50

(3085) **Edykt.**

L. 7. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Leibisza Krausera i Judy Horna kupców w Stanisławowie że przedłożony przez zarządcę masy projekt podziału funduszów pomiędzy wierzycieli u mnie lub u zarządcy przejrzeć i swe zarzuty najdalej do dnia 5 lipca 1876 pisemnie lub ustnie u mnie wnieść mogą oraz wyznaczam do rozprawy nad zarzutami i stanowczego ułożenia podziału termin na 13 lipca 1876 o 9 rano.

Stanisławów 17 czerwca 1875.

c. k. komisarz konkursowy
Marjan Rybczyński.

(3057) **Ogłoszenie.**

C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Hałcnowa dnia 10 lipca 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Biała 1 lipca 1876.

(2991 1—3) **Edykt.**

L. 5184 Na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z 27 maja 1876 l. 4362 uznano Semka Nykolischyn z Buczacza marnotrawcą i ustanawiając kuratorem Łucia Drus.

C. k. Sąd powiatowy
Brzeżany 7 czerwca 1876.

(3060 1—3) **Edykt.**

L. 11225. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo, że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 sierpnia 1876 r. za nową księgę gruntową uważanym być ma:

1. Dla majętności tabularnych:

a) Lesienice, w okręgu Winnickiego c. k. Sądu powiatowego;

b) Ulicko zarębane, w okręgu Niemirowskiego c. k. Sądu powiatowego;

c) Prusie czyli Brusie, w okręgu Rawskiego c. k. Sądu powiatowego;

d) Bieniów i e) Horodyłów, w okręgu Złoczowskiego c. k Sądu powiatowego miejsk. delegowanego;

f) Nuszcze, w okręgu Zborowskiego c. k. Sądu powiatowego;

g) Buszkowiczki czyli Buszkowice małe, w okręgu Przemyskiego c. k. Sądu powiatowego miejsk delegow. położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Lesienice, podlegających Winnickiemu c. k. Sądowi powiatowemu;

b) Ulicko zarębane, podlegających Niemirowskiemu c. k Sądowi powiatowemu;

c) Prusie czyli Brusie, podlegających Rawskiemu c. k. Sądowi powiatowemu;

d) Bieniów, podlegających Złoczowskiemu c k. Sądowi powiatowemu m. deleg.;

e) Nuszcze, podlegających Zborowskiemu c k. Sądowi powiatowemu;

f) Buszkowiczki czyli Buszkowice małe, podlegających Przemyskiemu c. k. Sądowi powiatowemu miejsk. del. jako instancyi realnej;

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod 1. a), b), c) w Tabuli c. k. Sądu krajowego we Lwowie, pod 1. d), e), f) w urzędzie hipotecznym c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie, a pod 1. g) w urzędzie hypotecznym c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hypoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach, tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą.

Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ma nastąpić przez przypisanie odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie, oznaczenie nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub innych praw do wpisania hipotecznego zdatnych o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 sierpnia 1877 r., a to co do posiadłości tabularnych pod 1. a), b) c) w ces. król. Sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, co do posiadłości pod 1. d), e), f) w c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, a pod 1. g) w c. k. Sądzie obwodowym w Przemyślu, co do innych pod 2. w dotyczącym c. k. Sądzie powiatowym wnieśli, ile że w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności, iż prawo przedmiotem zgłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 14 czerwca 1876.

(3038 1—3) **Kundmachung.**

Z. 5453. Das k. k. Kreisgericht zu Przemyśl wird über Requisition des Wiener k. k. Landesgerichtes vom 7 April 1876 Z. 28757 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt in Wien an Fr. Teodosia Prokopowicz geb. Muiszek namentlich des Kapitalsrestes pr. 17809 fl. 15 kr. ö. W. der 4 und 5 Annuitätsraten pr. 22 fl. 9 kr und 56 fl. 50 kr ö. W. sammt Zinsen und sonstigen Nebengebühren die executive Feilbiethung der der Schuldnerin, eigenthümlich gehörigen landtäflichen Güter Teleśnica sanna, Liskoer Bezirks und zwar am 7 August und 7 September 1876 jedesmahl um 10 Uhr Vormittag im Gerichtsgebäude vornehmen

Sollten die Güter an diesen Terminen nicht über oder doch um den Schätzungswerth pr. 46000 fl. ö. W. verkauft werden, wird behufs Feststellung erleichternden Bedingungen, die Tagfahrt auf den 21 September 1876 11 Uhr V. M. angeordnet.

Als Vadium ist 10% des Schätzungswerthes zu erlegen. Die übrigen Lizitationsbedingnisse und der Landtafelauszug stehen in der Gerichtsregistratur zur Einsicht offen. Von dieser Feilbiethung werden diejenigen Gläubiger, die erst nach dem 12 Mai 1876 Hypotekarrechte auf Teleśnica sanna erwerben sollten, oder denen der gegenwärtige Bescheid entweder garnicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden sollten, mittelst Edicts und mittelst Curators ad actum in der Person des Adv. Dr. Baumfeld mit Substitution des Adv. Dr. Łużecki verständigt. Przemyśl am 14 Juni 1876.

(2942 1—3) **Edykt.**

L 3274. C. k. Sąd delegowany miejski w Rzeszowie ogłasza iż w tutejszym urzędzie depozytowym znajduje się 1) kwota 25 kr. w. a. w gotówce i 76 zł w dokumentach prywatnych pochodząca ze składów na rzecz masy spadkowej albo Jana Zaborowskiego, albo Maryanny Zaborowskiej, albo najprawdopodobniej tych mas połączonych do depozytu byłego magistratu Rzeszowskiego weszłych 2) kwota 94 zł. 25½ kr. w. a. pochodząca ze składu weszłego do byłego c. k Sądu szlacheckiego w Tarnowie, na rzecz masy spadkowej Joanny Gersdorf.

Wzywa się zatem niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców po Janie i Maryannie Zaborowskich, córki tychże; Maryannę Wiśnioską, Magdalennę Pawłowską, Rozalią Bodzińską, i Józefę Konyszową i niewiadomą z życia i miejsca pobytu spadkobierczynią Joanny Gersdorf, Annę z Gersdorfów Hoppe tudzież wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu prawo do powyższych depozytów sobie rościli ażeby się w terminie jednego roku 6 tygodni i 3 dni do sądu zgłosili i prawa swoje wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te za przepadłe uznane i Wysokiemu Skarbowi wydane zostaną.

Rzeszów dnia 4 maja 1876.

(3044 1—3) **Edykt.**

L. 4563. C. k. Sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 183 zł. 1 ct. w. a. zpn. od dłużnika Jakóba Hornunga należącej mu się, realność pod l. kons. 29 w Łanach położona, rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach to jest dnia 14 lipca dnia 17 sierpnia i dnia 15 września 1876 każdym razem o godz. 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 300 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej. Bóbrka dnia 30 grudnia 1875.

(2936 1—3) **Edykt.**

L. 2773. C. k Sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości że Tomasz Biela w dniu 16 kwietnia 1821 a jego syn Jan Biela w dniu 7 grudnia 1850 r. obadwaj w Lenerach górnych bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli umarli

Ponieważ pobyt Marcina Bieli, który się z Lenerów około r. 1847 wydalił, nie jest sądowi wiadowym przeto niniejszym edyktem wzywa się Marcina Bielę, ażeby w ciągu jednego roku licząc od daty ogłoszenia, do tutejszego sądu się zgłosił i do spadku jego dziadka Tomasza Bieli przez głowę swego ojca Jana Bieli wniósł deklaracyą, inaczej bowiem spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem p. Jędrzejem Tatką z Lenerow i głoszącemi się spadkobiercami, przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Kalwarya dnia 11 maja 1876.

(3094 1—3 **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5470/pr. W celu obsadzenia trzech posad weterynarzy powiatowych za wynagrodzeniem rocznych sześciuset (600) zł. w. a. z siedzibą w Sokalu, Rohatynie i Śniatynie, rozpisuje się niniejszem konkurs do dnia 15 sierpnia b. r.

Kandydaci mają wnieść podania w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa i do takowych dołączyć dyplom weterynarski, tudzież dowody wieku, stanu, dotychczasowej praktyki i znajomości języków krajowych.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 4 lipca 1876.

(3075 1—3 **Edykt.**

L 587. W dniach 1 sierpnia 17 sierpnia i 31 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 192/400 w Letni Onyszka vel. Onófrego Kosteckiego własnej na zaspokojenie wierzytelności Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 294 zł. w. a.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Wadyum 50 zł. w. a.

Bliższe warunki można przejrzeć w Sądzie.

Medenice dnia 17 marca 1876.

(3088 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1935. C. k. Sąd powiatowy przedsięweźmie dnia 20 lipca, 17 sierpnia, 14 września 1876 r. o 10 godzinie rano, przymusową sprzedaż domu Nr. 57 w Zemżnycach, na zaspokojenie pretensyi Samuela Braunbergera przeciw Janowi Putyra o 312 zł. protokołem z 4 grudnia 1873 l. 4641 egzekucyjnie opisanego, dłużnika własnego. Dom ten zostanie na dwóch pierwszych terminach za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej tejże sprzedany. Za cenę wywołania służyć będzie cena szacunkowa 175 zł. w. a a chęć kupna mający obowiązani będą jako wadyum 18 zł. nabywca zaś ⅓ ceny kupna zaraz, resztę zaś w 30 dniach złożyć.

Warunki licytacyjne, akt zajęcia i oszacowania wolno tutaj przejrzeć.

Maków 10 czerwca 1876.

(2989 2—3) **Edykt.**

L. 2730. C. k. Sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że na zaspokojenie należytości Sary Eisen odbędzie się w tymże Sądzie przymusowa sprzedaż połowy gospodarstwa pod l. 12/11 w Niedarach położonego Piotra i Ewy Majów własnego ciała hipotecznego niestanowiącego w trzech terminach; 11 sierpnia, 11 września i 11 Października 1876 zawsze o godzinie 10 rano.

Za cenę wywołania stanowi się połowa ceny szacunkowej całego gospodarstwa t. j. 687 zł. 75 kr w. a. poniżej której połowa ta gospodarstwa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 68 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Bochnia d. 2 czerwca 1876.

(3059 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1218 Podpisany Sąd zawiadamia chęć kupna mających, że na rzecz wierzycielki Gittli Drucker celem ściągnięcia sumy wekslowej 313 zł. 50 ct zpnl. przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod L. 99 sub. rep. 88 w Grabowcu położonej do dłużnika Dmytra Ostasza a w części do Fedora i Anny Ostaszów tudzież Jana Messerschmieda należącej, ciało tabularne stanowiącej, a to w trzech terminach dnia 14 lipca 1876 r., dnia 28 lipca 1876 r. i dnia 11 sierpnia 1876 r. każdym razem o 10 godzinie rano, w tusądowem zabudowaniu pod następującemi warunkami odbyć się mających:

1. Cenę wywołania przedstawia wartość szacunkowa w kwocie 3887 złr. 98 ct. w. a.
2. W dwóch pierwszych terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże a w trzecim i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
3. Każdy licytant obowiązany będzie przy rozpoczęciu licytacyi złożyć jako wadyum 10% z ceny szacunkowej w okrągłej kwocie 390 zł. w. a. bądź w gotówce, bądź w książeczkach kasy oszczędności tutejszo-krajowej lub w obligacyach indemnizacyjnych albo państwowych według ostatniego kursu dziennego.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Stryj dnia 8 marca 1876.

(3065 2—3) **Obwieszczenie.**

L 22383. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla części gościńca rządowego na trakcie Podbeskidzkim i Pokuckim w okręgu budowniczym kołomyjskim na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się w c. k. starostwie w Kołomyi na dniu 20 lipca 1876 o godzinie 12 w południe licytacya pisemnemi ofertami. Dostawa szutru na rok 1877 wynosi 1910 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 2476 złr. 54 ct.

Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. starostwie, dokąd także należy wnieść oferty w oznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe zaopatrzone w 5% wadyum, wyrażeniem cen ofiarowanych nie tylko liczbami lecz także literami. Oferty nie ułożone według przepisu, lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione. Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 21 czerwca 1876.

(2972 2—3) **Konkurs.**

L. 3011. Przy sądzie obwodowym tarnowskim opróżnione zostały dwie posady kancelistów z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 150 zł.

Podania o te lub inne przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogące posady kancelistów, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 r. l. 98 dz. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 5 lipca 1876 r. do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.
Kraków dnia 20 czerwca 1876.

(3008 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1251. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 21go lutego 1876 r. L. 2179 uznaje się Hawryła Tataryn z Doliny jako marnotrawcę. Kurator Mikołaj Tataryn.

C. k. sąd powiatowy.
Czortków dnia 10 marca 1876.

(3048 2—3) **Edykt.**

L. 2069. Dnia 14 lipca, 1 sierpnia i 14 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tym sądzie na zaspokojenie wierzytelności Józefa Kanczugi w kwocie 18 złr. i Jana Kanczugi w kwocie 62 złr. 73 ct. i 41 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż dwóch morgów realności gruntowej Macieja Zuka pod l k. 164 207 rep. 111 w Sąsiadowicach położonej.

Cena wywołania 250 zł. w. a; wadyum 10%. Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Starasól 10 maja 1876.

(3003 2—3) **Edikt.**

Z. 16736. Das k. k. Bukowinaer Landesgericht hat die Eröffnung des Concurses über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern für welche die Concurs-Ordnung am 28 Dezember 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Carl Rabel Inhaber einer Manufakturwaarenhandlung hier und in Brody bewilligt, und den Herr k. k. Landesgerichts Rath Trompeteur zum Concurs Commissär, den Herrn Landesadvokaten Dr. Rechenberg in Czernowitz zum einstweiligen Massaverwalter, und zur dessen Stellvertretter den Herrn Adv. Dr. Tabora in Czernowitz bestellt Die Gläubiger werden somit aufgefordert, bei der auf den 12 Juli 1876 Vormittags 10 Uhr vor dem Concurs-Commissär angeordneten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege ihre Vorschläge über die Bestättigung des einstweiligen bestellten, oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertretters desselben zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschüßes vorzunehmen; ferner werden alle diejenigen welche gegen diese Concurs-Masse einen Anspruch als Concurs Gläubiger erheben wollen aufgefordert ihre Ansprüche selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte bis 27 August 1876 bei diesem k. k. Landesgerichte nach Vorschrift der Concurs Ordnung zur Vermeiung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der hiemit auf den 21 September 1876 Vormittags 9 Uhr angeordneten Liquidirungstagfahrt zur Liqidirung und Rangbestimmung zubringen. Diejenigen Gläubiger, welche nicht in dem Orte wo der Concurs-Comissär seinen Amtssitz hat, oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zur Empfangnahme der Zustellungen nahmhaft zu machen widrigens auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator bestellt werden würde. Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubiger steht das Recht, zu, durch die Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschußes, die bis dahin im Amte waren andere Personen ihres Vertrauens zu berufen. Letztere Tagfahrt ist auch zur Zustandebringung des im § 68 der C. O bezeichneten Ausgleichung bestimmt, die weiteren Veröffentlichungen werden durch das Amtsblatt der Czernowitzer Zeitung erfolgen. Vom k. k Landesgerichte

Czernowitz, am 26 Juni 1876.

(2903 2—3) **Edykt.**

L. 21567. C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Michała i Annę Krzyżanowskich, że na prośbę Jana Kucharskiego, Franciszka Kuzińskiego tudzież Leiby i Feigi z Brendlów małżonków Klapp recte Bort de praes. 19 kwietnia 1876 l 21567 z realności pod l. 305²/4 dwie części jako odrębne ciała tabularne jedno pod l. 815³/4 drug e pod l. 305 A ²/4 wydzielić i za właściciela pierwszej Leibę i Feigę małżon Klapp recte Bort za właściciela drugiej części Franciszka Kuzińskiego zaś za właściciela pozostałych części realności pod l. 305²/4 Jana Kucharskiego zaintabulować pozwolono, a w celu zastępywania Michała i Anny Krzyżanowskich jako wierzycieli hipotecznych w tej sprawie adw. dr. Balko z substytucyą adw. dr. Szwedzickiego kuratorem ustanowiono i takowemu dotyczącą uchwałę doręczono.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów 27 maja 1876.

(2948 2—3) **Edykt.**

L. 7002. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Maryę Cieszanowską, Jana Cieszanowskiego i Bronisława Cieszanowskiego z miejsca pobytu niewiadomych, że Franciszka Lubińska przeciw nim pozew o zapłacenie procentów zwłoki po 6% od sumy 215 dukatów hollenderskich w kwocie 3870 dukatów hollenderskich z procentami tudzież dalszych procentów zwłoki po 6% zpn. wytoczyła, który uchwałą z dnia 31 marca 1876 r. l. 4292 do sumarycznej rozprawy dekretowany został, i że wyznaczony na dzień 16 maja 1876 termin do obrony z prawem przeglądu pierwopisów załączek pozwu na dzień 1 sierpnia 1876 odroczono dla rzeczonych pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych ustanowiony został, kurator w osobie adwokata Dr. Smutnego z zastępstwem adwokata Dra Skórskiego, któremu też dotyczący pozew doręczono.

Wzywa się zatem pozwanych, by ustanowionemu kuratorowi środki do obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika Sądowi wcześnie przedstawili, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli. Przemyśl 14 czerwca 1876.

(2898 3—3) **Edykt.**

L. 28979. C. k sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Nizielskiego a względnie tegoż spadkobierców, że przeciw nim Jan Dębicki dnia 26 maja 1876 r. l. 28979 wniósł pozew o extabulacyę sumy 564 złp. z pn. i że dla nich do zastępywania ich w tej sprawie kuratorem adw. Dr. Nurkowskiego z zastępstwem adw. Dr. Szwedzickiego ustanowiono.

Wzywa się zarazem pozwanych, ażeby bądź to ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili, bądź też sądowi innego zastępcę wymienili.

Z c. k sądu krajowego

Lwów dnia 27 maja 1876.

(3010 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2558. C. k. sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 150 złr. — ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod N. k. 29 star. 34 n. w Podzwierzyńcu a Wasyla i Jana Bilyk własnej w trzech terminach dnia 1 sierpnia 1876, dnia 1 września 1876 i dnia 3 października 1876 każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym odbędzie się.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 2 0 złr. w. a.

Zakład wynosi 25 złr. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tut. sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 26 kwietnia 1876.

(2955 2—3) **Edykt.**

L. 2942. W dniach 26 lipca, 30 sierpnia i 4 października 1876 o 10 rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod Nr. 3 w Kaimanowie położona Franciszka Skowrona własna celem ściągnięcia 75 zł. Abrahama Schlüssla

Cena szacunkowa wynosi 850 zł. w. a. wadyum 85 zł. — ct.

C. k. sąd powiatowy

Tarnobrzeg dnia 24 maja 1876.

(3064 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 23330. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce państwowe w Brzeżańskim okręgu budowniczym na lata 1877, 1878 i 1879 odbędzie się dnia 24 lipca 1876 przedpołudniem w c. k. Starostwie w Brzeżanach rozprawa licytacyjna przez składanie ofert. Rzeczona dostawa sztuki na r. 1877 wynosi a mianowicie: na trakcie Brzeżańskim 3086 metr. sześć. za kwotę 12682 złr. 4 ct., na trakcie Bursztyńskim 1010 metr. sześć. za kwotę 3064 złr. 95 ct. — razem 4096 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 15746 złr. 99 ct. a. w.

Odnoszące się do tego przedsiębiorstwa bliższe warunki mogą być przejrzane w powyżej wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych. Mający chęć podjąć się t-go przedsiębiorstwa w całości lub też częściowo, winni wnieść pisemne oferty stemplem na 50 ct. i w 5% wadyum od kwoty fiskalnej zaopatrzone w oznaczonym terminie i to najpóźniej do godziny 12 w południe do c. k. Starostwa w Brzeżanach. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie, nie będą uwzględnione Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 23 czerwca 1876.

(2966 2—3) **Edykt.**

L. 25820. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że w skutek prośby pana Kazimierza Lebenstein tenże uchwałą z dnia 23go października 1875 L. 54263 za właściciela prawa wyrąbania stu morgów lasu w stanie biernym dóbr Łysa góra potąd na rzecz Jakóba Blanksteina zapisanego, zaintabulowany został.

Gdy p. Julia hr. Ciechońska właścicielka pomienionych dóbr jest niewiadomego pobytu, przeto doręcza się powyższa uchwała do rąk ustanowionego dla niej kuratora w osobie adkta Dra Bobownika z dodaniem onemuż zastępcy w osobie adkta Dra Majewskiego.

Wzywamy tedy p. Julię hr. Ciechońską ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście lub przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych użyła środków, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 20 maja 1876.

(2946 2—3) **Edykt.**

L. 34477. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, żep. Adolf Mańkowski jako zarządca masy rozbiorowej p. Karola Szubutha przeciw panu Maxymilianowi Stankiewiczowi pod dniem 22 czerwca 1876 do l. 34477 prośbę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego wydano uchwałą tus. z dnia 23go czerwca 1876 do l. 34477 nakaz zapłaty ponieważ miejsce pobytu p. Maksymiliana Stankiewicza nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Balko, zastępstwem p. adw. Dr. Czeszera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 czerwca 1876.

(2880 2—3) **Edykt.**

L. 6138. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Skworczka aby się do spadku swego ojca Marcina Skworczka na dniu 1 marca 1873 w Odmęcie bez pozostawienia testamentu zmarłego w przeciągu jednego roku zgłosił w przeciwnym bowiem razie spadek tylko z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym w osobie Jana Topora kuratorem Michała Skworczka pertraktowanym będzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Dąbrowa dnia 27 maja 1876.

(3032 2—3) **Konkurs.**

L. 295. Celem obsadzenia drugiej posady notaryalnej, postanowieniem Wysokiego c. k Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 19 maja 1876 r. l. 6386 w siedzibie c. k. sądu obwodowego w Kołomyi urządzonej, rozpisujemy konkurs.

Kompetenci mają podanie swe stosownie do ustawy notaryalnej wystosowane, w przeciągu czterech tygodni od dnia trzeciego ogłoszenia licząc, wnieść do tej c. k. Izby notaryalnej.

Z c. k. Izby notaryalnej

Lwów dnia 24 czerwca 1876.

(3069 2—3) **Edykt.**

L 4176. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że na prośbę Anny Szczepańskiej w drodze dalszej egzekucyi sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. publiczna sprzedaż do dłużnika Mendla Peyera należących 2/3 części realności pod l. k. 142 m. w Stanisławowie, położonej w tutejszym sądzie na dniu 13 lipca 1876 r., dalej na dniu 10 sierpnia 1876 r. i na dniu 14 września 1876 r. przedsięwziętą będzie.

a) za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową w kwocie 1921 złr. 40 ct. w. a.:

b) kupujący obowiązanym będzie przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako wadium w gotówce lub w papierach państwowych wedle ostatniego kursu giełdowego ilość 193 złr. w. a. złożyć,

c) akt detaksacyi, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne mogą kupujący w tusądowej registraturze przejrzeć.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony, tudzież tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła lub którzyby po 9 kwietnia 1876 r. do tabuli miejskiej weszli do rąk kuratora p. adwokata Bardacha.

Stanisławów dnia 10 maja 1876.

(2997 2—3) **Edykt.**

L. 5941. C. k. sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności 260 złr. a. w. z pn., na rzecz Chaima Rettiga, odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż niewyłączonej połowy realności pod l. 37 w Niżankowicach, własność Jana Röscha stanowiącej w dniach 20 lipca, 17 sierpnia i 21 września 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w Szczercu, w lokalnościach tutejszego sądu.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 555 złr. w. a. przyczem się zauważa, że na pierwszych dwóch terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie

Bliższe warunki licytacyjne tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tutejszym sądzie, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 6 stycznia 1876.

(2984 2—3) **Edykt.**

L 2363. C. k. sąd delegowany miejski w Rzeszowie rozpisuje w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw Janowi Gębskiemu o 400 złr. a. w., a względnie 375 złr. 3 ct. w. a. z przynależytościami, publiczną sprzedaż realności l. kons. 94/49 w Palikówce z należącemi doń gruntami, Jana Gębskiego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, i do tej sprzedaży trzy terminą wyznacza: na dzień 21 lipca 1876 r., 25 sierpnia 1876 r. i 22 września 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano, z tem nadmienieniem, że za cenę wywołania stanowi się sumę 800 złr. a. w. jako wartość szacunkową tejże realności i że realność na pierwszych dwóch terminach za lub powyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach sądowych.

Rzeszów dnia 4 maja 1876.

(3016 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 25609. Celem obsadzenia posady sługi przy tutejszej c. k. akademii technicznej rozpisuje się konkurs z terminem czterotygodniowym począwszy od trzeciego ogłoszenia niniejszego w Gazecie Lwowskiej.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca w kwocie 300 zł. wraz z dodatkiem aktywalnym 75 zł. pomieszkanie i liberya. Ubiegający się o nią winni udowodnić znajomość języków krajowych w pismie i słowie, tudzież iż posiadają siły fizyczne potrzebne do pełnienia obowiązków i wnieść podania swe zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek i stan kompetenta w terminie wyż wskazanym do c. k. Namiestnictwa przez Rektorat c. k. akademii technicznej we Lwowie, a to jeźli zostają w służbie publicznej w drodze władzy swej przedłożonej.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (dz. u. p. Nr. 60) przy obsadzeniu rzeczonej posady uwzględnieni będą przede wszystkiem wysłużeni podoficerowie cesarsko król. armii posiadający przepisane warunki a dopiero w braku tychże także ukwalifikowani kompetenci stanu cywilnego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 22 czerwca 1876.

(2988 2—3) **Edykt.**

L. 3931. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem do powszechnej podaje wiadomości że w celu ściągnienia wierzytelności 530 złr. a. w. przez Anczela Siegelwachsa przeciw spadkobiercom Abrahama Graua wywalczonej odbędzie się w sądzie tutejszym w biórze V dnia 27 lipca i 24 sierpnia 1876 każdym razem o godzinie 9 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż należących do Abrahama Graua części realności pod nr. 313 w Kołomyi, która to realność na powyższych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 575 złr. 87 ct. która przyjmuje się oraz jako cena wywołania sprzedaną będzie.

Gdyby rzeczona realność na powyższych dwóch terminach za, lub po nad cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, wyznacza się w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 14 września 1876 godzinę 9 przed południem.

Chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi licytacyjnej zadatek w kwocie 57 złr. 58 ct. w gotowiźnie.

Inne warunki i akt oszacowania licytacyi mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

Dla wierzycieli którzyby później do ksiąg gruntowych weszli, został ustanowionym kurator w osobie adw. Dr. Trachtenberga z substytucyą adw. Dr. Łękawskiego o czem się ich zawiadamia.

Kołomyja dnia 31 maja 1876.

(3000 2—3) **Konkurs.**

L. 20554. Celem obsadzenia posady poborcy podatkowego w IX klasie rangi z przywiązanemi do tej posady poborami służbowemi i z obowiązkiem złożenia kaucyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kompetenci wniosą swe należycie udokumentowane podania, w których oprócz swego uzdolnienia do tej posady także i znajomość języków krajowych udowodnić winni, w ciągu czterech tygodni w przepisanej drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Lwów dnia 15 maja 1876.

(3036 2—2) **Edykt.**

L. 1669. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem ściągnięcia sumy 75 złr. z pn., na rzecz Augusta Sokołowskiego, odbędzie się dnia 20 lipca 10 i 31 sierpnia 1876 r. o 10 godzinie rano, w zabudowaniu sądowem, egzekucyjna sprzedaż domu w Magierowie pod l. 341 położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego Pinkasa i Ryfki Stockhammerów własnego.

Cena wywołania 250 zł., wadium 25 zł. Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze.

Niemirów dnia 31 maja 1876.

(2967 2—3) **Edikt.**

Z. 34875. Von dem k. k. Landesgerichte in Lemberg wird über das gesammte bewegliche und in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 (R. 1 R. G. B. vom Jahre 1869) gilt gelegene unbewegliche Vermögen der Firma Fould & Wonsch und der Gesellschafter Karl Fould und Heinrich Wonsch der Konkurs eröffnet, zur Leitung desselben Herr k. k. Landesgerichts Rath Mikłaszewski als Konkurskommissär und Herr Adv. Dr Dzidowski als einstweiliger Vermögensverwalter bestellt, und die Gläubiger aufgefordert, bei der, auf den 10 Juli 1876 um 5 Uhr Nachmittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der, zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung, oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Wer an die gemeinschaftliche Konkursmasse oder an die Gesellschafter einen Anspruch als Konkursgläubiger stellen will, wird erinnert seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf des 15 Septembers 1876 bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur abgesonderten Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 10 Oktober 1876 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle der Massaverwalters, seines Stellvertreters und des Mitglieder des Gläubiger-Ausschuß s, welche bis dahin im Amte wären, andere Personen ihres Vertrauens, endgiltig zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens werden in der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg, am 26 Juni 1876.

Edikt.

Z. 3931. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der von Anczel Siegelwachs gegen die Erben des Abraham Grau ersiegten Forderung von 530 fl. die öffentliche zwangsweise Feilbiethung der dem Abraham Grau gehörigen hierorts sub N. 313 befindlichen Realitätsantheile am 27 Juli am 24 August 1876, jedesmals um 9 Uhr Vormittags hiergerichts in Bureau V. vorgenommen werden wird, und daß diese Realitätsantheile bei der obigen zwei Terminen nur um oder über den Schätzungswerth pr. 575 fl. 87 kr. welcher zugleich als Ausrufspreis zu gelten hat, werden hintangegeben werden.

Wenn die obige Realität bei den obigen 2 Terminen um oder über den Schätzungspreis nicht veräußert werden könnte, so wird zur Feststellung von erleichtern die Bedingungen die Tagfahrt auf den 14 September 1876 um 9 Uhr Vormittags anberaumt.

Die Kauflustigen werden verpflichtet sein den Betrag von 57 fl. 58 kr. als Vadium zu Händen der gerichtlichen Komission zu erlegen die übrigen Feilbiethungsbedingungen und der Schätzungsakt können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Für die Gläubiger welche später an die Gewähr kommen sollten wurde der Adv. Dr. Trachtenberg mit Substituirung des Adv. Łękawski bestimmt.

Kolomea am 31 Mai 1876.

(2978 2—3) **Edikt.**

Z. 1454. Vom Brody'er k. k. Bezirks Gerichte, wird kundgemacht, daß der mit hg Bescheide vom 30 Oktober 1875, Z 5489, zu Gunsten der k. k. priv österr. Hypothekenbank in Wien zur Hereinbringung der Restsumme von 6780 fl. 15 kr. ö. W. s. N. G. bestimmte und im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" Nr. 261, 264 und 265 ex 1875 veröffentlichte dritte Termin zur exekutiven Versteigerung der der schuldnerischen Nachlaßmasse nach Fr. Thekla Ustyanowicz gehörigen, mit 19.400 fl. ö W. bewertheten aus zwei Tabularkörpern bestehenden Realität N. C. t. 867/1182 in Brody auf den 18 Juli 1876 10 Uhr Vormittags in Bureau Nr. 4 unter den nämlichen Feilbietungsbedingungen verlegt wird. Die Feilbietungsbedingungen, der Schätzungsakt, sowie der Tabularauszug können in der hg. Registratur eingesehen werden.

Für diejenigen, welchen der Lizitationsbescheid nicht, rechtzeitig zugestellt werden könnte oder welche nach dem 25 Mai 1875 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, ist der hierort. Adv Dr. Ornstein bestellt.

Brody den 22 April 1876.

(2980 3—3) **Edykt.**

L 25306. C. k Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że konkurs wierzycieli do majątku Izaka Bodek, uchwałą z dnia 15 września 1874 r. L. 52827, otwarty równocześnie za ukończony uznany został, z tem że ograniczające krydatariusza zarządzenia zniesiono. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 19 maja 1876.

(3061 2—3) **Edykt.**

L. 9979. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871 r. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Jana i Barbary z Müllerów, małżonków Banas o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 204 na przedmieściu Garbarze, w Przemyślu, w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, graniczącej na zachód do ulicy, na wschód do realności Piotra Bucia, na południe do realności Karola Lisikiewicza, a na północ do realności Janakowskiego i w dalszym ciągu do ogrodu Radmickiego, dalej że granicę zachodnią w długości 92 stóp 8 cali stanowią, sztachety oddzielające ogródek przed frontem budynku znajdujący się, od ulicy w kierunku od północy ku południowi bieżącej, granicę wschodnią w długości 97 stóp 2 cali płot, tudzież wierzby koło tego płotu po stronie wewnętrznej zasadzone, granicę południową w długości 189 stóp po części ściana połnocna budynków Karola Lisikiewicza, po części zaś płot łozowy między wierzbami odznaczonej, znajdujący się, nakoniec na północ w długość 211 stóp wierzby i płot na miedzy oddzielający realność Janakowskiego i Radomskiego znajdujące się i że częściami składowemi tej realności jest wedle pomiaru katastralnego parcela gruntu Nr. 1241, objętości 498 kw. sążni, i parcela budowlana Nr. 666 objętości 29 kw. sążni, ogółem przestrzeń 527 kw. sążni obejmująca, na której to przestrzeni znajduje się budynek mieszkalny z drzewa zbudowany, wewnątrz na sześć pokoi sień i kuchnię podzielony, c. k. Sądowi obwodowemu w Przemyślu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 1 lipca 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 1 lipca 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie obwodowym w Przemyślu swoje oznajmienie do dnia 31 sierpnia 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 23 maja 1876.

(2992 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2017. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Antoniny Białoskórskiej przeciw Danielowi Czajkowskiemu i Gabryelowi Capowi 150 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 lipca, 20 lipca i 27 lipca 1876 każdym razem o 10 godzinie rano, przymusowa licyjacya dłużniczych realności pod l. k. 118 w Hordyni L. 178 w Siekierczycach położonych.

Za cenę wywołania stanowi się suma 1420 złr. i 150 złr. w a.

Protokół zastawniczego opisania nie mniej warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Łąka 3 czerwca 1876.

(2953 —3) **Obwieszczenie.**

L. 2686. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 18 lipca, 16 sierpnia i 19 września 1876, przed południu sprzedawaną będzie w tutejszym sądzie powiatowtm realność Szczepana Krasonia w Kotowej woli własną, na 1067 złr. 80 ct oszacowana, celem wydobycia należytośc Mojżesza Lidera w ilości 300 złr. z pn pod warunkami, które w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Cena wywołania 1067 złr 80 ct. w. a.

Wadyum wynosi 107 złr.

Rozwadów dnia 22 kwietnia 1876.

(3063 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 30?46. Kandydaci leśnictwa którzy w roku bieżącym chcą być dopuszczeni do złożenia egzaminu ogólnego na leśników, strażników leśnych lub pomocników technicznych mają swe podania wnieść do c. k. Namiestnictwa najdalej do końca lipca b. r. a to: kandydaci zostający w służbie publicznej w właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem dotyczącego Starosty.

Do podania należy dołączyć dokumenta wskazane w rozporządzeniu ministeryalnem z dnia 16 stycznia 1850 Dz. p. p. Nr. 63 i wyrazić w podaniu czy zamierza poddać się egzaminowi „dla samoistnych gospodarzy lasowych" czy też „dla pomocników leśnictwa" Podania w których nie będzie to wyrażonem jasno, użyciem wyrazów któremi ustawa rozróżnia te dwie kategorye egzaminów, nie będą uwzględnione.

Czas i miejsce odbyć się mających egzaminów będzie później ogłoszone.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 27 czerwca 1876

(3002 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1248. R. s. o Celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich przy szkołach w powiecie Przemyślańskim

1. Przy etatowej szkole w Fielejowie z roczną płacą 300 zł. gotówką i wolnem pomieszkaniem.
2. Przy filialnej szkole w Podusowie z roczną płacą 250 zł. mianowicie gotówką 229 zł. 30 kr. w naturaliach 2½ korcy żyta wartości 11 zł. 30 kr., 1¼ korca jęczmienia, wartości 4 zł. 40 kr., 1¼ korca breczki wartości 5 zł., i wolnem pomieszkaniem
3. Przy filialnej szkole w Nowosiółce z roczną płacą 250 zł. mianowicie gotówką 229 zł. 30 kr. w naturaliach 2½ korca żyta wartości 11 zł. 30 kr. 1¼ korca jęczmienia wartości 4 zł. 40 kr 1¼ korca breczki wartości 5 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Przy wszystkich prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania o te posady opatrzone w dowody należytego uzdolnienia należy przedłożyć tutejszej okręg. Radzie szkol. najdalej do 6 tygodni licząc od 1go umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym.

Kandydaci będący już w służbie mają podania swoje wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkol. okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podania spóźnione, lub nieopatrzone w potrzebne dowody niebędą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Brzeżany 22 czerwca 1876.

(2889 3—3) **Obwieszczenie**

L. 12768. C. k. sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że na zaspokojenie wierzytelności Arona Leiby Erdsteina w kwocie 156 złr. w. a. odbędzie się 2 sierpnia, 16 sierpnia i 30 sierpnia 1876 zawsze o 10tej godzinie rano licytacya gruntu Olexy Andrusiów pod Nr. 35 w Kopankach położonego.

Cena wywołania jest 120 złr w. a.

Protokół zastawniczego opisania i warunki licytacyjne wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Kałusz dnia 29 lutego 1876.

(3027 3—3) **Edykt.**

L. 2485. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Leiby Schützа w kwocie 128 złr. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności grutowej pod l. 43 w Jastrzębkowie, własność Jaśka i Kseńki Ryglów stanowiącej, w dniach 13 lipca, 10 sierpnia i 14 września 1876 r. każdokrotnie o godzinie 9 przed południem w Szczercu w lokalnościach tutejszego sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 345 złr. w. a. przyczem się zauważa że na pierwszych 2 terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3cim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela, że realność w mowie będąca sprzedaje się tylko w częściach w protokole zastawniczego opisania z dnia 5 stycznia 1874 r. l. 71 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń, ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć na miejscu przedmiot sprzedaży opatrzeć może, że dalej każdy z licytujących będzie obowiązanym 34 złr. 50 ct. w. a. jako 10% od ceny szacunkowej na 345 złr. w. a oznaczonej w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że nabywca będzie obowiązanym do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego całkowitą cenę kupna do sądu złożyć Inne bliższe warunki i akt oszacowania każdy komu na tem zależy, w tutejszym c. k. sądzie przejrzeć może, gdzie też licytacya się odbędzie.

Szczerzec dnia 28 grudnia 1875.

Doniesienia prywatne.

Dzierżawa.

Folwark „Złotniki"

w powiecie **Podhajeckim**,

5 mil od Tarnopola, jest zaraz do wydzierżawienia, a to:

Stepu, mającego wodę, do	209	mrg.
Łąki nad Strypą, pierwszej jakości, do	80	„
Pola ornego, pszennego i jęczmiennego, około .	1400	„

Gorzelnia murowana na 70 korcy kartofli dziennego zacieru, przy tej wołownia na 200 wołów.

Budynki mieszkalne i gospodarskie po większej części murowane, dostateczne.

Sekcya lasu dębowego rocznie składająca się z 7 do 8 morgów.

Suchych dochodów jest: propinacya do 7000 złr. i 2 młyny, wartości około 4000 złr.

P. P. chęć mający wejścia w ten interes dla bliższego objaśnienia zechcą się zgłosić do WP. Józefa Böhma, we Lwowie, plac akademicki l. 1, albo w zarządzie dóbr w Chorostkowie, poczta Chorostków, do WP. Antoniego Skrzyszowskiego, dyrektora dóbr, który jest upoważniony do traktowania i ukończenia tego interesu. (3018 3—4)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — są w tymże Kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (3019 3—?)

Dyrekcya Towarzystwa

wzajemnych ubepzieczeń w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, że przyjmuje

do ubezpieczenia **chmiel** w cenie podwyższonej nad ustanowioną na ten rok cenę maksymalną, do wysokości **100** złr. w. a.

Lwów, 6 lipca 1876. (3100 1—3)

„ROLNIK"

Czasopismo dla gospodarzy wiejskich,

organ urzędowy c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, wychodzić będzie nadal

począwszy od 15 lipca r. b., dwa razy w miesiącu,

pod redakcyą D. Abrahamowicza.

Administracya i ekspedycya

w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

Prenumerata „ROLNIKA"

w całem Państwie austryackiem

z przesyłką pocztową od 1 lipca do 30 grudnia

złr. 2.

Prenumeratę przyjmuje

księgarnia GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.

Artykuły dla Redakcyi „Rolnika"

prosimy tymczasowo nadsyłać na ręce **Dra Rościszewskiego,**

ulica Rzeźbiarska Nr. 1.

(2982 1—?)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.